

KRYSTIAN SZADKOWSKI

Postoperaistyczne lektury Marksowskiego *Fragmentu o maszynach* w świetle krytyki

Tekst podejmuje niezbędną na polskim gruncie kontekstową i krytyczną lekturę Marksowskiego *Fragmentu o maszynach* z Zarysu krytyki ekonomii politycznej. Kluczowym wątkiem jest teza o ciągłej aktualności, pomimo pozornego kryzysu, intuicji teoretycznych przedstawicieli marksizmu postoperaistycznego. Dla jej podparcia zreferowane zostały kluczowe założenia trzech typów lektury „Fragmentu”: politycznej, filozoficznej i historyczno-ekonomicznej. Odczytania te zostały skonfrontowane z trzema głównymi liniami krytyki, odpowiednio: filologiczną, ekonomiczno-polityczną oraz „polityczną”. W ramach tej konfrontacji część zarzutów została odparta i zrewaluowana.

Słowa kluczowe: postoperaizm, Marks, Negri, Virno, Vercellone, krytyka ekonomii politycznej

Maszyny to takie dziwne istoty, które wysysają surowce, trawią je w swoich wnętrznościach, a potem wypływają produkt końcowy. Zautomatyzowane procesy obróbki tak upraszczają pracę, że ludzie w procesie produkcji tracą decydujące znaczenie. Raczej służą maszynom. My jako ludzie utraciliśmy należną nam wartość i staliśmy się jedynie przedłużeniem ramienia maszyny, dodatkami, służącymi. Często miałem odczucie, że maszyna jest panem i władcą, a ja niewolnikiem, który musi czesać jej włosy.

Yang, student i pracownik produkcyjny fabryki Foxconn¹

Wprowadzenie

Powyższa wypowiedź szeregowego pracownika jednej z fabryk firmy Foxconn, chińskiego giganta produkcji sprzętu elektronicznego, współpracującej z Apple czy Microsoftem, ujawnia nam prawdę o rzeczywistości pracy we współczesnym globalnym kapitalizmie. Bez produkcji przemysłowej, bez rzeczywistego tworzenia namacalnych towarów, rozwój jakiegokolwiek sektora produkcji niematerialnej jest niemożliwy². Odbywa się ona najczęściej w warunkach skrajnego zdominowania procesu produkcyjnego przez automatyczny system maszyn, który sprawia, że bezpośrednia ludzka praca staje się jego mało istotnym, sprowadzonym do nadzoru fragmentem. Autonomiczna praca twórcza w rozproszonych po całym globie centrach kapitalizmu okupiona jest potem i łzami robotników fabrycznych. Panujące na obrzeżach systemu warunki pracy w zakładach przemysłowych przypominają wyzysk rodem z dziewiętnastowiecznej rewolucji przemysłowej w Europie. Wielu teoretyków i teoretyczek twierdzi wobec tego, że nie należy poświęcać

1 *Niewolnicy Apple'a: Wyzysk i opór w chińskich fabrykach Foxconn*, red. P. Ngai i in., tłum. M. Walulik, Poznań 2013, s. 136.

2 W niniejszym tekście posługuję się naprzemiennie pojęciami produkcji niematerialnej i biopolitycznej uznając, że pierwsza zawiera się w drugiej. Podążam tym samym za Antonio Negrim i Michaelem Hardtem, którzy w *Rzeczy-pospolitej* piszą, że: „Jest to praca, której wytworami są afekty, relacje społeczne, wiedza, obrazy, informacja, kody, formy życia i podmiotowości” (s. 232, 383), która jest „w coraz większym stopniu autonomiczna wobec kapitalistycznej kontroli, odkąd jej schemat kooperacji nie jest dłużej zapewniany z zewnątrz przez kapitał” (s. 382). Wartość wytwarzana przez pracę biopolityczna jest „niemierzalna lub raczej stale przekracza miary jakichkolwiek schematów pomiaru” (s. 383). Jej „produktywność [...] wymaga autonomii” (s. 404). Jest twórcza, a „twórczość ta jest wyrazem dobra wspólnego” (s. 431). W coraz większym stopniu przybiera cechy działania bezpośrednio politycznego (s. 473). Zob. A. Negri, M. Hardt, *Rzecz-pospolita: Poza własność prywatną i dobro publiczne*, tłum. Praktyka Teoretyczna, Kraków 2012.

uwagi rosnącej autonomii „garstki” pracowników w najbardziej rozwiniętych sektorach produkcji niematerialnej, skoro pozostałe miliony poddane są dziś najbardziej nagim formom wyzysku i kapitalistycznego panowania nad procesem reprodukcji. Tego typu zarzuty wysuwane są często jako argumenty rozstrzygające w dyskusjach nad tezami o hegemonicznej roli pracy i produkcji biopolitycznej czy formułowanymi na ich gruncie pomysłami na alternatywę dla kapitalizmu.

Skrajny poziom alienacji i zdominowania pracowników to jednak tylko jedna ze stron rzeczywistości kapitalistycznej produkcji, którą przybliży nam wypowiedź Yanga. Chińska „globalna superfabryka”, jaką stanowią sieci Foxconna, w miarę zwiększania swojej produkcji rozszerza również masę kapitału trwałego w postaci maszyn i fabryk. Na zamówienie największych globalnych graczy wytwarza ponad połowę produkowanej dziś na świecie elektroniki³, zatrudniając 1,23 mln pracowników, co czyni ją dziesiątym co do wielkości światowym pracodawcą⁴ oraz największym producentem tego typu sprzętu. Jednak marża operacyjna⁵, którą osiąga Foxconn, maleje z roku na rok (przy zwiększaniu całkowitych przychodów), gdy w tym samym okresie jego największy zleceniodawca, Apple, notuje coraz wyższe zyski⁶. Postrzegana całościowo, relacja łącząca te firmy wskazuje na niewielką opłacalność produkcji materialnych towarów oraz ogromną przewagę w wydobywaniu wartości dodatkowej z pracy, jaką nad produkcją przemysłową

3 *Niewolnicy Apple'a*, s. 17.

4 Zob. R. Alexander, *Which is the world's biggest employer?*, <http://www.bbc.co.uk/news/magazine-17429786>.

5 Sformułowanie, którego użyto w książce, nie wywodzi się z terminologii marksistowskiej. Marża operacyjna to stosunek zysku operacyjnego do przychodów ogółem podawany w procentach. Można ją do pewnego stopnia uważać za współczesny odpowiednik Marksowskiej, dziewiętnastowiecznej stopy zysku, w rzeczywistości ekonomicznej, w której dużo istotniejszy wpływ na wyliczenie opłacalności produkcji posiadają skomplikowane mechanizmy finansowe i podatkowe.

6 W okresie podsumowanym w książce w Tabeli 4 (*Niewolnicy Apple'a*, s. 20) marża operacyjna Foxconna spada z 3,7% w pierwszym kwartale 2007 roku do 0,9% w pierwszym kwartale 2012 roku, przy przychodach ogółem w 2011 roku 114,72 miliardów dolarów i zyskiem operacyjnym 2,75 miliarda dolarów. Zob. Hon Hai Precision Industry, <http://investing.businessweek.com/research/stocks/financials/financials.asp?ticker=2317:TT&dataset=incomeStatement&period=A¤cy=US%20Dollar>. W porównaniu Apple, jeden z licznych zleceniodawców Foxconna, zwiększał swoją marżę operacyjną z 18,7% w pierwszym kwartale 2007 roku do 39,3% w pierwszym kwartale 2012 roku, przy przychodach ogółem w 2013 roku 170,91 miliardów dolarów i zyskiem operacyjnym 48,9 miliardów dolarów.

ma kapitał ulokowany w produkcji niematerialnej. Nie sposób jednak pojąć ich wzajemnej relacji bez zrozumienia sposobów pomnażania i wytwarzania kapitału w warunkach produkcji biopolitycznej. Uważam, że pomocna w tym kontekście okazuje się perspektywa postoperaistyczna – przedmiot analizy i krytyki niniejszego tekstu.

Dla pełnego naświetlenia ambiwalencji związanych ze współczesnym globalnym podziałem pracy posłużę się Marksowskim *Fragmenciem o maszynach*, którego rozstrzygnięcia i założenia uznaję za źródłowe dla zrozumienia postoperaistycznych koncepcji kapitalizmu kognitywnego, produkcji biopolitycznej czy projektu dobra wspólnego. Jak pisał w 1990 roku⁷ Paolo Virno, dokonywana w atmosferze politycznego napięcia interpretacja tego tekstu (począwszy od lat sześćdziesiątych) przypominała wyrywanie z kontekstu fragmentów Biblii. Jeśli przyjąć za Virnem, że „następujące po sobie interpretacje „Fragmentu” są historią kryzysów oraz nowych początków”⁸, a skondensowane w nim Marksowskie rozważania stają się w wielu momentach bronią zaczepną, arsenałem, do którego w czasach kryzysów powracały różne frakcje włoskich teoretyków, to w kontekście różnorodnych współczesnych krytyk tej strategii należy zadać sobie pytanie: czy obecnie nie mamy do czynienia raczej z kryzysem samej teorii postoperaistycznej, którego nie sposób już przekroczyć poprzez kolejne odwołanie się do Marksowskich passusów? Czy formułowane obecnie interpretacje oparte na *Fragmencie* wyczerpały już swój eksplanacyjny i polityczny potencjał? Postaram się pokazać, że z wielu powodów tak nie jest. Uznaję jednak, że należy zmierzyć się z ich krytykami, by ocenić, co z tych analiz można jeszcze zachować.

Niestety w polskim kontekście akademickim nie jest to zadanie łatwe. Marksowski *Zarys krytyki ekonomii politycznej*, z którego pochodzi omawiany tu *Fragment*, został bowiem poddany jedynie śladowej dysku-

7 „Luogo Comune”, czasopismo istotne dla ożywienia postoperaizmu, rozpoczęło swoją pracę właśnie od gruntownej reinterpretacji *Fragmenciu o maszynach* wykonanej przez Virna w kontekście masowych protestów studenckich końca lat osiemdziesiątych i początku dziewięćdziesiątych, prowadzonych przeciwko postępującej prywatyzacji włoskich uniwersytetów i działalności ruchu Panter. Marksowska kategoria *intelektu powszechnego* stała się wówczas prawdziwie politycznym hasłem „odzwierciedlającym” protestującą, dobrze wyedukowaną młodzież.

8 P. Virno, *Edizione semicritica di un classico Frammento*, „Luogo Comune” 1990, no. 1, s. 9–13; cyt. za: R. Bellofiore, M. Tomba, *The “Fragment on Machines” and the Grundrisse: The Workerist Reading in Question*, tłum. S.R. Farris, P.D. Thomas, [w:] *Beyond Marx: Theorising the Global Labour Relations of the Twenty-First Century*, red. M. van der Linden, K.H. Roth, Leiden 2013.

Czy obecnie nie mamy do czynienia raczej z kryzysem samej teorii postoperaistycznej, którego nie sposób już przekroczyć poprzez kolejne odwołanie się do Marksowskich passusów? Czy formułowane obecnie interpretacje oparte na *Fragmencie* wyczerpały już swój eksplanacyjny i polityczny potencjał? Postaram się pokazać, że z wielu powodów tak nie jest. Uznaję jednak, że należy zmierzyć się z ich krytykami, by ocenić, co z tych analiz można jeszcze zachować

sji⁹. Publikacja jego tłumaczenia, mimo entuzjastycznych recenzji Adama Schaffa¹⁰, z niewiadomych przyczyn była wstrzymywana w wydawnictwie partyjnym „Książka i Wiedza”. Teksty będące podstawowym odniesieniem dla postoperaistycznej orientacji teoretycznej w polskim środowisku naukowym nie zostały gruntownie przedyskutowane, a części nawet nie przełożono na język polski¹¹. Nie dziwi zatem, że w toku polskiej recepcji koncepcji pracy i produkcji biopolitycznej (i całego korpusu prac Antonia Negriego i Michaela Hardta) czy teorii kapitalizmu kognitywnego rzadko podejmowano rzetelne marksistowskie analizy i krytyki. Upadek PRL i powiązana z nim marginalizacja akademickiego marksizmu w Polsce po 1989 roku odsunął *Grundrisse* w cień na prawie 25 lat. Również dlatego wysiłek rekonstrukcyjny i kontekstualizujący propozycje postoperaistów wydaje się niezbędnym warunkiem poważnej dyskusji polskiego środowiska na ten temat¹². Opierając się

9 Związłą historię publikacji fragmentów *Zarysu* w Polsce przedstawił w swoim tekście Holger Politt, były prezes polskiego oddziału niemieckiej Fundacji im. Róży Luksemburg, zob. tegoż, *Poland*, [w:] *Karl Marx's Grundrisse: Foundations of the critique of political economy 150 years later*, red. M. Musto, London 2008, s. 267–268. Nawet po publikacji polskiego tłumaczenia *Zarysu* podstawowymi punktami odniesienia były jednak teksty opublikowane w latach czterdziestych i sześćdziesiątych dwudziestego wieku, mianowicie metodologiczne *Wprowadzenie z roku 1857* oraz *Formy poprzedzające produkcję kapitalistyczną*.

10 Schaff pisał już w 1977 roku, „że *Grundrisse* ma fundamentalne znaczenie dla zrozumienia *Kapitału*”, A. Schaff, *Alienacja jako zjawisko społeczne*, Warszawa 1999, s. 37.

11 Do 2013 roku brak było w polskiej literaturze fundamentalnego tekstu *Rezultatów bezpośredniego procesu produkcji*, szkicu nieopublikowanego rozdziału *Kapitału*. Zob. K. Marks, *Kapitał 1.1: Rezultaty bezpośredniego procesu produkcji*, tłum. M. Ratajczak, Warszawa 2013. Na swój przekład wciąż czekają Marksowskie rękopisy ekonomiczne z lat 1861–1863, nie mówiąc już o blisko stu zeszytach opracowanych wypisów i notatek z lektur, które mają się złożyć na blisko czterdzieści tomów nowej edycji dzieł wszystkich Marksa i Engelsa tzw. MEGA². Wśród nich chyba najważniejsze to zeszyty dotyczące kryzysu z lat 1857–1858, w których Marks równoległe do swojej pracy nad *Grundrisse* i pisania artykułów do „The New York Daily Tribune” opracowywał materiał empiryczny dotyczący kryzysu finansowego, czy zeszyty etnologiczne, w których na podstawie prac etnologicznych m.in. Lewisa H. Morgana zajmował się problematyką wspólnot pierwotnych. Zob. M. Kratke, *Marx's 'books of crisis' of 1857–8*, [w:] *Karl Marx's Grundrisse*, s. 167–175; oraz K. Marks, *Ethnological Notebooks*, red. L. Krader, Assen 1974.

12 Choć przyznać należy, że dla niektórych dziennikarzy (nie akademików) dyskusja ta została zakończona zanim się jeszcze zaczęła. W kontekście polskim sztandarowym przykładem niemerytorycznej krytyki postoperaistów są teksty Przemysława Wielgosza, redaktora naczelnego „Le Monde Diplomatique. Edycja Polska”, zob. P. Wielgosz, *Prorocy światowej lewicy*, „Przekrój” 2012, nr 40, s. 8–12. Zob. również kompetentną i naukową odpowiedź na te zarzuty: M. Janik, *Bronię*

przede wszystkim na przeglądzie literatury przedmiotu, chciałbym dokonać właśnie takiego przybliżenia.

Zacznę zatem od krótkiego omówienia technicznych i historycznych warunków wyodrębnienia *Fragmentu* z pism Marksa. W części drugiej zajmę się przede wszystkim krytycznym odczytaniem samego tekstu, kładąc nacisk na przyjętą w nim perspektywę klasy robotniczej w analizie problemów ekonomicznych (m.in. kwestii kryzysu kapitalizmu) oraz wyodrębnienie pięć głównych węzłów problemowych, wokół których porusza się Marks: a) transpozycję sił pracy w siły kapitału w toku przejścia od formalnej do realnej subsumcji pracy pod kapitał; b) wytwórczą funkcję wiedzy i nauki na etapie realnej subsumcji; c) dwa modele kryzysu kapitalizmu obecne w *Zarysie* oraz częściowo we *Fragmentcie*; d) antagonizm zachodzący między siłami funkcjonującymi podług dwóch odmiennych logik (logika wyczerpania; logika przyjemności); e) pokapitalistyczny sposób produkcji. W części trzeciej przejdę do analizy trzech postoperaistycznych odczytań *Fragmentu*, mianowicie: a) politycznego (Negri); b) filozoficznego (Virno); oraz historyczno-ekonomicznego (Vercellone) w celu ukazania źródeł całościowej propozycji włoskich teoretyków dotyczącej współczesnej postaci kognitywnego kapitalizmu. W części czwartej krytycznie zrekapituluję, odnosząc się jednocześnie do mocnych i słabych stron, trzy podstawowe linie zarzutów pod adresem postoperaistycznych odczytań, płynących z wnętrza tradycji marksistowskiej. Przenalizuję krytyki z perspektywy: a) filologii marksistowskiej (Heinrich), b) ekonomiczno-politycznej (Bellofiore i Tomba, Smith, Caffentzis) oraz c) „politycznej” (Caffentzis). W części piątej podsumuję rozważania zawarte w tym tekście.

Problematyka Fragmentu o maszynach

W 1964 roku w „Quaderni Rossi”, marksistowskim czasopiśmie wydawanym przez grupę skupioną wokół Raniero Panzieriego, ukazało się jedno z pierwszych włoskich tłumaczeń fragmentów Marksowskiego *Grundrisse der Kritik der Politischen Ökonomie*¹³, znane od tamtej pory, zgodnie z nadanym mu przez redakcję tytułem, jako *Fragment o maszynach*. Prezentowane w nim rozważania stanowią alternatywę wobec twierdzeń dotyczących kwestii kapitalistycznego rozwoju, wypowia-

Rzeczpospolitej (Hardta i Negriego), „Przekrój” 2012, nr 41, s. 30–32.

13 Zob. K. Marks, *Frammento sulle macchine*, tłum. R. Solmi, „Quaderni Rossi” 1964, nr 4, s. 289–299.

danych w wielu innych miejscach przez autora *Kapitału*. Ten krótki wyimek stał się punktem wyjścia dla licznych, często daleko idących interpretacji, w których przodowali i do dziś przodują przedstawiciele włoskiego marksizmu.

Aby jednak uporządkować wątki składające się na *Fragment o maszynach*, określmy najpierw jego granice. Do ich zmapowania nie przyda nam się tutaj niestety pierwotny kształt notatników Marksa, *Fragment* bowiem został zakreślony dość arbitralnie i w każdej ze swoich wersji lokuje się na przecięciu VI i VII zeszytu, składając się na podrozdziały tzw. rozdziału o kapitale. Jeśli za punkt wyjścia wzięlibyśmy opublikowany w „Quaderni Rossi” pierwotny wzór, wówczas mielibyśmy do czynienia z wersją krótką, obejmującą końcówkę 43 i 44 stron VI zeszytu oraz pierwsze dwie i fragment trzeciej strony zeszytu VII, którą podsumowuje bardzo ważny akapit o wiedzy stającej się w toku rozwoju kapitału bezpośrednią siłą wytwórczą oraz o intelekcie powszechnym¹⁴. Redakcja „Quaderni Rossi” nie nadała *Fragmentowi* żadnych podrozdziałów. Jeśli przyjrzymy się dalszej praktyce interpretacyjnej operaistów i postoperaistów, a za klasyczny przykład niech posłuży w tym miejscu część seminarium, które na zaproszenie Louisa Althussera w 1978 roku przeprowadził Negri¹⁵, to zobaczymy, że w orbicie zainteresowania znajdują się również akapity aż do piątej strony Marksowskiego zeszytu VII włącznie¹⁶. W dalszej części będę odnosił się do tej „rozszerzonej” wersji.

Samo wyodrębnienie *Fragmentu o maszynach* z korpusu Marksowskich zeszytów z lat 1857–1858 nie było działaniem niewinnym. Jest to bowiem tekst na tyle skondensowany i bogaty, jak również obfitujący w pojęcia występujące niekiedy tylko w tym jednym miejscu, że każda próba jego uporządkowania jest od razu obciążona interpretacyjnie. W pięciu podrozdziałach spróbuję ująć główne węzły problemowe składające się na *Fragment o maszynach*, wychodząc z założenia, że jego wyjątkowość bierze się z rzadkiego u Marksa i niemal nieobecnego w *Kapitale* przyjęcia perspektywy robotniczej w analizie ekonomicznej oraz zwrócenia uwagi na zaostrzenie się antagonizmu klasowego wraz z postępem zaawansowanej produkcji kapitalistycznej¹⁷.

14 K. Marks, *Zarys krytyki ekonomii politycznej*, tłum. J. Wyrozemski, Warszawa 1986, s. 564–574.

15 Zob. A. Negri, *Marx beyond Marx: Lessons on Grundrisse*, tłum. H. Cleaver i in., New York 1991, s. 139–148.

16 K. Marks, *Zarys krytyki*, s. 564–579.

17 Tego rodzaju odczytanie bliskie jest nurtowi badaczy, którzy z doświadczenia lektury *Zarysu krytyki ekonomii politycznej* uczynili punkt wyjścia dla pro-

Samo wyodrębnienie *Fragmentu o maszynach* z korpusu Marksowskich zeszytów z lat 1857–1858 nie było działaniem niewinnym. Jest to bowiem tekst na tyle skondensowany i bogaty, jak również obfitujący w pojęcia występujące niekiedy tylko w tym jednym miejscu, że każda próba jego uporządkowania jest od razu obciążona interpretacyjnie

a) rozwój kapitału trwałego a pogłębiający się wraz z przejściem od formalnej do realnej subsumcji poziom alienacji pracowników. *Transpozycja sił pracy w siły kapitału, czyli mistyfikacja*

Początkowe partie dotyczą procesu metamorfozy, jakiej ulega zarówno środek pracy, jak i stosunek zawiązywany przez robotnika najemnego ze środkiem pracy w procesie produkcji, czyli, mówiąc szerzej, historycznego przejścia od formalnej do realnej subsumcji pracy (i środka pracy) pod kapitał¹⁸. Środek pracy przekształcony zostaje w kapitał trwały, czyli w jego najbardziej adekwatną z punktu widzenia kapitału formę – wprawdzie pod postacią maszyny, a następnie ich automatycznego systemu. Przekształceniu podlega w związku z tym sama relacja zachodząca między robotnikiem a środkiem pracy – odwróceniu ulegają dotychczasowe, właściwe jeszcze etapowi produkcji manufakturowej, role. To maszyny zaczynają wyznaczać rytm i regulować czynności robotnika, a nie na odwrót. Traci on wirtuozijną zdolność do posługiwania się środkiem pracy jak organem swojego własnego ciała, samemu przekształcając się w „świadomy członek”¹⁹ automatu²⁰.

W tym momencie to automatyczny system maszyn, a nie praca, integruje proces produkcji. W im większym stopniu kapitał trwały zaprzęgnięty jest do procesu produkcji, tym mniejsze znaczenie w całym procesie posiada bezpośrednia praca i pojedynczy robotnik, w przeciwieństwie do aplikacji nauki i technologii²¹. Marksowi daleko jednak

jektów alternatywnego marksizmu przeciwstawionego ortodoksyjnym fundamentalistycznym odczytaniom budowanym na wąskiej bazie *Kapitału*. Czy będzie to postoperaistyczna lektura „Marksa poza Marksem” Antonia Negriego, walka z „jednostronnym marksizmem” przy jednoczesnym rozwijaniu ekonomii politycznej klasy robotniczej Michaela A. Lebowitza, czy też próba „powrotu do Marksa” i rozwinięcia nowej „teorii krytyki społecznej” jako „krytyki pracy” Moisha Postone’a. Zob. A. Negri, *Marx beyond Marx*; M. A. Lebowitz, *Beyond Capital: Political Economy of the Working Class*, London 2003; M. Postone, *Time, Labor and Social Domination*, New York 1993.

18 Pojęcia te Marks wprowadza, co prawda, dopiero na początku lat sześćdziesiątych dziewiętnastego wieku i formalizuje w *Rezultatach bezpośredniego procesu produkcji*, niemniej intuicje odpowiadające ich rozumieniu wprowadza już w *Grundrisse*; wzorem licznych badaczy – nie tylko postoperaistycznych – decydują się na ich użycie w kontekście *Fragmentu o maszynach*. Zob. K. Marks, *Economic Manuscripts of 1861–63*, tłum. B. Fowkes, [w:] MECW, t. 34, Moscow 1994, s. 93–121; oraz K. Marks, *Kapitał 1.1.*, s. 88–111.

19 K. Marks, *Zarys krytyki*, s. 566.

20 Zob. H. Braverman, *Labor and Monopoly Capital: The Degradation of Work in the Twentieth Century*, New York 1998 (wyd. oryg. 1974).

21 „Tendencją kapitału jest zatem nadanie produkcji charakteru naukowego

do technofobii. Zaznacza wyraźnie, że samo istnienie maszyn, nawet w ich automatycznym systemie, nie jest równoznaczne z ich istnieniem jako kapitału trwałego. Kapitał jako społeczny stosunek produkcji nie jest według niego najodpowiedniejszym stosunkiem produkcji dla stosowania maszyn²².

Jednocześnie równoległe z rozwojem kapitału trwałego i kapitalistycznej dominacji nad żywą pracą zachodzi proces transpozycji sił pracy w siły kapitału, w którym wszystkie społeczne moce wytwórcze jawią się jako właściwości kapitału²³. Dotyczy to zarówno kapitału trwałego (gdzie kombinacja sił społecznych, w tym nauki, dostaje się w obręb procesu produkcji, a biegłość robotników zostaje przeniesiona z bezpośredniej pracy na maszynę²⁴), jak również obrotowego (gdzie mistyfikacji podlega wymiana prac, wymiana między różnymi gałęziami pracy, ich zazębianie się i tworzenie systemu współlistnienia pracy produkcyjnej²⁵). W rozwiniętym społeczeństwie kapitalistycznym zarówno proces wytwarzania wartości, jak i reprodukcja siły roboczej (odbywająca się z pozoru wyłącznie dzięki płacy) jawią się jako zasługi kapitału.

b) właściwe etapowi realnej subsumcji zastosowanie nauki – wiedza staje się bezpośrednią siłą wytwórczą

Podobnie rzecz ma się z wytworami ludzkiego umysłu. Wiedza i nauka w systemie maszyn przeciwstawiają się robotnikowi jako „obca potęga”²⁶, a rozwijany na ich bazie proces produkcji nie jest już dłużej do objęcia w ramach pojedynczej świadomości. „Kapitał wchłonął nagromadzenie wiedzy i biegłości, powszechnych sił wytwórczych mózgu społecznego”²⁷, a w konsekwencji praca bezpośrednia znalazła się w podrzędnym stosunku względem „powszechnej pracy naukowej” [*die allgemeine wissenschaftliche Arbeit*]²⁸. Wiele miejsca we *Fragmencie* poświęcono roli wiedzy

i zepchnięcie pracy bezpośredniej jedynie do momentu tego procesu.” – K. Marks, *Zarys krytyki*, s. 568.

22 Tego typu intuicje dotyczące nieneutralności technologii i systemu maszyn rozwijał, jeszcze w oparciu o *Kapitał*, Raniero Panzieri. Zob. R. Panzieri, *Sull'uso capitalistico delle macchine nel neocapitalismo*, „Quaderni Rossi” 1961, no. 1, s. 53–72. Zob. również K. Marks, *Kapitał*, t. 1, s. 476–477.

23 K. Marks, *Kapitał 1.1.*, s. 129.

24 Tegoż, *Zarys krytyki*, s. 582.

25 Tamże.

26 Tamże, s. 566.

27 Tamże, s. 567.

28 Tamże, s. 568.

i nauki w rozwoju kapitału trwałego. Marks w swojej analizie wykracza poza charakterystyczne dla epoki rewolucji przemysłowej pojmowanie stosunku kapitału do wiedzy i osiągnięć nauki, czy szerzej wszystkich „przyrodzonych sił pracy społecznej”²⁹, kiedy to kapitał korzystał z istniejących osiągnięć, traktując je niczym „dar natury”³⁰. W wizjonerskim geście podsumowuje etap rewolucji naukowo-technologicznej w przemyśle³¹ i wykracza daleko poza nią, konstruując wizję, w której rozwój gospodarki kapitalistycznej oprze się przede wszystkim na rozwoju wiedzy i nauki.

Kapitał według Marksa nie tylko wychodzi od historycznie istniejącego stanu nauki, czy ogólniej stanu społecznych sił wytwórczych, lecz również przyspiesza sam proces ich rozwoju³². Wiedza staje się w tym procesie „bezpośrednią siłą wytwórczą”³³, a „wynalazczość staje się odrębnym zajęciem”³⁴. Cechą dystynktywną analizowanej przez Marksa fazy realnej subsumcji pracy pod kapitał jest wprzęgnięcie sił nauki i technologii w proces produkcji i przetworzenie jego warunków zgodnie z potrzebami kapitału³⁵, a „stosowanie w bezpośredniej produkcji zdobyczy nauki staje się jej charakterystycznym i nieuchronnym nastawieniem”³⁶. Chociaż tak rozumiany rozwój nauki jest w dużej mierze podporządkowany potrzebom kapitału, to według Marksa nie da się już dłużej rozdzielać ogólnego społecznego rozwoju od rozwoju samego kapitału, ponieważ to właśnie kapitał stał się instancją reprezentującą „skoncentrowaną wspólność” [*die konzentrierte Gemeinsamkeit*]³⁷, zapośredniczającą to, co ogólnie ludzkie, czy też innymi słowy to, co społeczne/wspólne.

Oparcie rozwoju na aplikacji wiedzy i nauki może jednak prowadzić kapitał na skraj przepaści. Rozwijając system maszyn w sposób niezamierzony, dąży on do skrócenia do minimum czasu pracy niezbędnej, czyli tej, w ramach której robotnik reprodukuje jedynie wy-

29 Tak jak kooperacja i podział pracy. Zob. K. Marks, *Kapitał: Krytyka ekonomii politycznej. Księga I: Proces wytwarzania kapitału*, tłum. P. Hoffman, B. Minc, E. Lipiński, [w:] K. Marks, F. Engels, *Dziela* [MED], t. 23, Warszawa 1968, s. 415

30 Zob. tamże, s. 415: „Kapitalistę w ogóle wiedza »nic« nie kosztuje, co wcale mu nie przeszkadza wyzyskiwać ją. Kapitał przywłaszcza sobie »cudzą« wiedzę tak samo jak cudzą pracę”.

31 Zob. H. Braverman, *Labor and Monopoly Capital*, s. 107–163.

32 K. Marks, *Zarys krytyki*, s. 568.

33 Tamże, s. 574.

34 Tamże, s. 572.

35 K. Marks, *Kapitał 1.1.*, s. 93–94.

36 Tegoż, *Zarys krytyki*, s. 572.

37 Tamże, s. 568.

datkowany przez kapitalistę kapitał zmienny. Im bardziej rozwinięte są siły produkcyjne kapitału, im bardziej zautomatyzowany jest proces produkcji, tym więcej pojedynczy kapitalista jest w stanie wytworzyć produktów, a następnie wprowadzić w sferę cyrkulacji i zrealizować wartość w nich wartość dodatkową. Jednakże motywacja stojąca za tym procesem po stronie kapitału to zwiększenie ilości czasu poświęcanego na pracę dodatkową, pracę pomnażającą jego wartość, a więc wytwarzającą wartość dodatkową. Niemniej sam proces skracania pracy niezbędnej do minimum, jak twierdzi Marks, jest korzystny dla wyzwoleńcy pracy i stanowi jego niezbędny warunek³⁸.

Prawdopodobnie to właśnie opisana powyżej bezradność wobec procesu zawłaszczania i mistyfikowania stosunków społecznych, w której pojedynczy robotnik znajduje się w odniesieniu do kapitału, pchnęła Marksa do porzucenia całościowego, sześciotomowego projektu *Krytyki ekonomii politycznej*³⁹ i skupienia się na pracy nad *Kapitałem*. Uważał bowiem, że „organizacja rozwiniętego kapitalistycznego procesu pro-

38 K. Marks, *Zarys krytyki*, s. 570.

39 Kwestia kontrowersyjnej relacji między tymi projektami, jak również prymatu jednego nad drugim, posiada swoją długą historię. Pierwsze dojrzałe dzieło dotyczące *Grundrisse*, autorstwa Romana Rosdolskiego, traktuje Marksowskie zapiski z lat 1857–1858 jako jeden ze szkiców *Kapitału*. Zob. R. Rosdolsky, *The Making of Marx's 'Capital'*, tłum. P. Bruges, London 1977, s. 55–56. Jeśli chodzi o bardziej współczesne stanowiska, to warto przywołać ujęcie Enrique Dussela, który podziela pogląd Rosdolskiego, że *Grundrisse* jest jednym z czterech szkiców *Kapitału*, jak również przeciwny pogląd jednego z redaktorów MEGA², Michaela Heinricha, twierzącego, że Marks definitywnie porzucił sześciotomowy projekt *Krytyki ekonomii politycznej* w okolicy roku 1863, a w związku z tym perspektywa teoretyczna *Kapitału* powinna mieć prymat w rozważaniu wszelkich wątków z *Grundrisse*, choć spoglądać na nie powinniśmy jak na dwa oddzielne projekty. Zob. E. Dussel, *The Four Drafts of Capital: Toward a New Interpretation of the Dialectical Thought of Marx*, „Rethinking Marxism” 2001, no. 1, s. 10–26; M. Heinrich, *The 'Fragment on Machines': A Marxian Misconception in the Grundrisse and its Overcoming in Capital*, [w:] *In Marx's Laboratory: Critical Interpretations of the Grundrisse*, red. R. Bellofiore, G. Starosta, P.D. Thomas, Leiden 2013, s. 203. Podsumowanie i schematyczne opracowanie wszystkich szkicowych planów Marksowskiej *Krytyki ekonomii politycznej* znaleźć można w: R. Fineschi, *The Four Levels of Abstraction of Marx's Concept of 'Capital'. Or, Can We Consider the Grundrisse the Most Advanced Version of Marx's Theory of Capital?*, [w:] *In Marx's Laboratory*, s. 94–98. Skłaniam się do stanowiska Lebowitza zakładającego, że nawet jeśli przyjąć, iż Marks zarzucił swój 6-tomowy projekt, to wątki, które zdążył naszkicować, są na tyle teoretycznie i politycznie inspirujące i płodne, a dodatkowo w swoich pismach tak często się do nich odwołuje jako do niezbędnego punktu odniesienia, że nawet jeśli ich nie napisał – sami musimy je rozwinąć. Zob. M.A. Lebowitz, *Beyond Capital*, s. 50.

dukcji łamie wszelki opór; [...] ślepy przymus stosunków ekonomicznych utrwała panowanie kapitalisty nad robotnikiem”⁴⁰; w związku z tym należy przede wszystkim skupić wysiłki na naukowym rozbiciu pozorów, w jakim kapitał zatapia całość życia społecznego. Jak pisał Michael A. Lebowitz, „*Kapitał* był próbą Marksa, by uczynić proletariata świadomym warunków własnego wyzwolenia”⁴¹. Bez zdemistyfikowania fałszerstwa, jakiego dopuszcza się w procesie swojego rozwoju kapitał, nie może być mowy o żadnym ruchu wykraczającym poza jego panowanie⁴². *Kapitał* był bowiem nie tylko momentem w rozumieniu kapitalizmu jako organicznej całości, ale również momentem w rewolucyjnej walce robotników, starających się wykroczyć poza jego władzę. W *Grundrisse* natomiast mamy wciąż jeszcze do czynienia z podwójnością Marksowskiej perspektywy, jak również z silnymi i wyraźnymi próbami zakreslenia zarówno ekonomii politycznej klasy robotniczej, jak i pozytywnego ujęcia alternatywny dla kapitalizmu.

c) model kryzysu kapitalizmu z Fragmentu o maszynach a model kryzysu zgodny z tezą o zniżkowej tendencji stopy zysku. Kryzys prawa wartości opartej na pracy

Ta podwójność przejawia się między innymi w Marksowskiej teorii kryzysu kapitalizmu z *Grundrisse*. Wskazuje się na fakt, że rozwinął on tutaj równoległe dwie analizy tendencji, które ostatecznie miałyby wprowadzić kapitalizm w stan rzeczywistego kryzysu. Pierwszą z nich jest (pojawiająca się następnie w trzecim tomie *Kapitału*) zniżkowa tendencja stopy zysku⁴³. Druga natomiast, stanowiąca o wyjątkowości rozważań z *Zarysu*, wyprowadzana jest przez Marksa ze sprzeczności zachodzącej między podstawą produkcji burżuazyjnej oraz stosowaną w jej ramach miarą wartości, a samym jej rozwojem. W pierwszym przypadku, pozostając przy tekście *Zarysu*, Marksowska argumentacja dotycząca zniżkowej stopy zysku brzmiałaby następująco: ze względu na ograniczenia

40 K. Marks, *Kapitał, Księga I*, s. 876.

41 M.A. Lebowitz, *The Silences of Capital*, [w:] tegoż, *Following Marx: Method, Critique and Crisis*, Leiden 2009, s. 315.

42 Choć teza Lebowitza może wydawać się niektórym kontrowersyjna, dysponujemy materiałem listowym, w którym Marks *explicite* ją potwierdza. Zob. choćby, *Marks do Kugelmanna, 23 sierpnia 1866 r.*: „Uważam, że dla klasy robotniczej o wiele ważniejsze jest to, czego dokonam przez tę pracę, niż wszystko, co mógłbym osobiście zdziałać na jakimkolwiek kongresie”. Podobnych przykładów jest znacznie więcej.

43 K. Marks, *Kapitał: Krytyka ekonomii politycznej. Księga III: Proces produkcji kapitalistycznej jako całość*, tłum. E. Lipiński, J. Maliniak, [w:] MED, t. 25, cz. 1, Warszawa 1984, s. 318–404.

W *Grundrisse* natomiast mamy wciąż jeszcze do czynienia z podwójnością Marksowskiej perspektywy, jak również z silnymi i wyraźnymi próbami zakreslenia zarówno ekonomii politycznej klasy robotniczej, jak i pozytywnego ujęcia alternatywny dla kapitalizmu

długości dnia roboczego (maksymalnie 24 godziny) istnieją granice w narzucaniu pracy dodatkowej dostarczanej przez robotnika. Marks pisze, że nawet jeśli robotnicy żyliby tylko powietrzem i pracowali nieustannie w ciągu doby, to i tak istniałoby ograniczenie długości czasu pracy dodatkowej⁴⁴. Twierdzi on, co więcej, że względne wzrosty wydobywania wartości dodatkowej z pracy pojedynczego robotnika są zawsze mniejsze niż względny wzrost sił wytwórczych. Wraz ze wzrostem ilości wykonywanej pracy dodatkowej w ramach danego dnia roboczego, dalsze wzrosty ilości pracy dodatkowej dla pojedynczego robotnika wynikające ze wzrostu wydajności i tak się zmniejszają⁴⁵. Sam ogólny wzrost sił wytwórczych wprzęganych przez kapitał do produkcji doprowadza do sytuacji, w której coraz mniejsza liczba pracowników w procesie produkcji uruchamia coraz większą ilość kapitału trwałego⁴⁶. To z kolei oznacza, że wraz z rozwojem produkcji opartej na masowym użyciu kapitału trwałego, zmniejsza się liczba pracowników zatrudnionych przy bezpośrednim procesie produkcji, których kapitał może wykorzystywać do wytwarzania wartości dodatkowej, tym samym jego stopa zysku spada⁴⁷. Kapitał będzie przeciwdziałał tej tendencji, nieustannie próbując podporządkować (wpierw formalnie, później zazwyczaj, choć nie zawsze, realnie) nowe sektory, w których produkcja wymaga dużej liczby zaangażowanych pracowników, a siły wytwórcze kapitału nie są jeszcze tak rozwinięte⁴⁸.

Wrócimy do tego problemu, rozważając krytyki postoperaistyczne odczytania *Fragmentu*. Pierwsza część *Fragmentu* to zatem w dużej mierze zarysowanie warunków, w których rozwija się i zaostża fundamentalna sprzeczność zachodząca między rozszerzaniem produkcji a zdolnością kapitału do pomnażania wartości dodatkowej⁴⁹. Obecny

44 Tamże, s. 375.

45 K. Marks, *Zarys krytyki*, s. 247–248.

46 Tamże, s. 250.

47 Marks ujmuje to następująco: “Im przeto mniejsza jest część kapitału wymieniana na pracę żywa, tym mniejsza jest stopa zysku. Im więc większy jest w procesie produkcji udział kapitału, jako kapitału, w porównaniu z bezpośrednią pracą, im więc bardziej spada względna wartość dodatkowa – wartościotwórcza siła kapitału – tym bardziej ‘spada stopa zysku’.” K. Marks, *Zarys...* s. 608.

48 Tamże, s. 611.

49 K. Marks, *Kapitał... Księga. III*, s. 373–379. „Prawdziwym ograniczeniem [Schränke] produkcji kapitalistycznej jest *sam kapitał*, jest fakt, że kapitał i samopomnażanie jego wartości stanowią punkt wyjścia i punkt końcowy, motyw i cel produkcji, że produkcja jest jedynie produkcją dla dobra *kapitału*, a nie odwrotnie, że środki produkcji są jedynie środkami ciągłego rozszerzania procesu życiowego dla dobra *społeczeństwa* producentów” (tłum. zmienione). Zarówno w *Kapitale*, jak

jest tu element, który Marks będzie utrzymywał później w *Kapitale* – kapitał jest ograniczeniem [*Schranke*] dla własnego rozwoju i to on pracuje cały czas nad swoim zniesieniem⁵⁰. Posiada zdolność do rozrostu oraz do narzucania barier [*Schranke*] temu wzrostowi, a następnie, często, choć nie zawsze, przewyżczenia ich. Jednak na poziomie drugiej części *Fragmentu* takie wyjaśnienie wydaje się Marksowi niewystarczające. Próbuje zatem uchwycić pewien moment w tym dialektycznym ruchu, w którym klasa robotnicza może dokonać zerwania i tym samym położyć kres kapitałowi. Żeby jednak lepiej zrozumieć specyfikę modelu kryzysu naszkicowanego we *Fragmentcie*, musielibyśmy wpierv uchwycić rozróżnienie heglowskiej proveniencji, na którego istotność szczególną uwagę zwraca Lebowitz⁵¹. W *Nauce logiki* Hegel, rozważając pojęcia skończoności i nieskończoności jako aspektów istnienia, posługuje się parą *granica* [*Grenze*]/*ograniczenie* [*Schranke*]. Granica wyznacza to, co skończone, określa je i stanowi wpisany w nie kres⁵². Ograniczenie natomiast to coś, co może być zanegowane i zniesione⁵³. W ten sposób możemy powiedzieć, że rozwój kapitału rozważany w odniesieniu do jego ograniczeń i przekraczania ich traktowany jest przez Marksa jako proces nieskończony. Żeby coś mogło być skończone, jedno z jego ograniczeń musi stanowić jego granicę. Taką granicą dla kapitału, twierdzi Lebowitz, jest u Marksa klasa robotnicza⁵⁴.

i w *Zarysie* tłumaczenie Hegłowskiej pary pojęciowej, którą świadomie posługuje się Marks (*Grenze* i *Schranke*) jest niekonsekwentne i niezgodne z polskim tłumaczeniem *Nauki logiki*, gdzie słusznie oddawane jest jako odpowiednio: *granica* i *ograniczenie*.

50 K. Marks, *Zarys krytyki*, s. 609: „Sam kapitał więc pracuje nad zniszczeniem siebie jako formy opanowującej produkcję”.

51 Zob. M.A. Lebowitz, *Beyond Capital*, s. 12–15.

52 G.W.F. Hegel, *Nauka logiki*, tłum. A. Landman, Warszawa 2011: „Coś jako samo w sobie przeciwstawia się swemu bytowi dla innego. [...] negatywny byt dla innego, granicę owego czegoś, granicę będącą immanentnym określeniem samego czegoś, które w konsekwencji jest czymś skończonym” (s. 139), „Coś ma pewną jakość i jest w niej nie tylko czymś określonym, ale także znajduje w nim granicę. Jego jakość jest jego granicą. [...] rozwinięcie tej negacji ukazuje, że bytem w sobie tego czegoś jest przeciwieństwo jego istnienia i jego negacji jako immanentnej mu granicy [...]. Negacja taka stanowi jego skończoność” (s. 158).

53 Tamże, „Coś ma o tyle jakieś ograniczenie, o ile w jego określeniu zawarta jest negacja, a określenie jest zarazem zniesieniem ograniczenia” (s. 164). „[J]eśli coś zostało określone jako ograniczenie, to już tym samym się je przekroczyło. Określoność bowiem, granica jest jako ograniczenie określona tylko w przeciwieństwie do swego »innego« w ogóle, w przeciwieństwie do tego, co jest »nieograniczonością«” (s. 165).

54 Niektórzy z pewnością chcieliby przeciwstawić tej interpretacji słowa samego Marksa z *Zarysu*: „kapitał, reprezentujący ogólną formę bogactwa – pie-

Jak długo mówimy zatem o ograniczeniach dla kapitału, mamy na myśli proces nieskończony, którego rozwój i kolejne etapy mogą trwać wiecznie, choć niekiedy będą przybierać postać światowych kryzysów. W takim sensie prawo spadkowej stopy zysku jest jedynie ograniczeniem dla nieskończonego procesu rozwoju kapitału, które za każdym razem jakoś udaje się mu przekraczać za pomocą tzw. przyczyn przeciwdziałających. Jednak, jak twierdzi Marks we *Fragmencie*, równolegle zachodzą procesy, które mogą – lecz nie muszą z koniecznością prawa – dać asumpt do wyłonienia się alternatywnej rzeczywistości produkcji i wzmocnienia pozycji klasy robotniczej, a tym samym ustanowienia granicy dla rozwoju kapitału. Marks zmienia perspektywę i kontynuuje rozważania właśnie z punktu widzenia klasy robotniczej, a nie kapitału.

Wskazuje zatem na sprzeczność, która (w toku rozwoju produkcji przemysłowej bazującej na kapitale trwałym) zachodzi między mimowolną redukcją czasu pracy niezbędnej do minimum i zastępowania jej złożoną pracą społeczną, a stałym i świadomym narzucaniem prawa wartości i czasu pracy bezpośredniej jako miary. Na mocy tej fundamentalnej sprzeczności wartość staje się w coraz mniejszym stopniu adekwatną miarą społecznego czy „rzeczywistego bogactwa” [*das wirkliche Reichtum*]⁵⁵. Dochodzimy w tym miejscu do najbardziej kontrowersyjnego elementu Marksowskiego wywodu, czyli podważenia, w toku rozwoju produkcji bazującej na przywłaszczaniu społecznych sił wytwórczych przez kapitał, obowiązywania bezpośredniego czasu pracy jako miary społecznego bogactwa i wartości jako jego formy. Realizacja potencjału wytwarzanego mimowolnie przez kapitał musi zakładać zniesienie wartości. Marks nie pozostawia co do tego żadnych wątpliwości:

Z chwilą, gdy praca w bezpośredniej postaci przestaje być wielkim źródłem bogactwa, czas pracy przestaje i musi przestać stanowić jego miarę, a zatem i wartość wymienna [przestaje być miarą] wartości użytkowej⁵⁶.

Szkicuje zatem wizję organizacji społeczno-gospodarczej, która mogła by się pojawić po tym zniesieniu. Jego podstawą byłby rozwój „spo-

Jak długo mówimy zatem o ograniczeniach dla kapitału, mamy na myśli proces nieskończony, którego rozwój i kolejne etapy mogą trwać wiecznie, choć niekiedy będą przybierać postać światowych kryzysów

niądź – jest pozbawionym ograniczeń [*schrackenlose*] i bezmiernym impulsem pchającym do przekraczania własnych barier [*Schranke*]. Wszelka granica [*Grenze*] stanowi i musi stanowić dlań ograniczenie [*Schranke*]” – K. Marks, *Zarys krytyki*, s. 246, jednakże tak właśnie sprawa wygląda według Marksa z perspektywy kapitału.

55 Tamże, s. 572.

56 K. Marks, *Zarys krytyki*, s. 573.

łecznego indywiduum⁵⁷, umożliwiony dzięki skróceniu czasu pracy niezbędnej oraz społecznej dystrybucji czasu wolnego. W tym czasie ludzie mogą oddawać się praktyce artystycznej czy pracy naukowej i edukacji⁵⁸, czyli temu wszystkiemu, co prowadzić by miało do dalszego wzrostu społecznych sił wytwórczych. W tych to właśnie warunkach rozwój ogółu społecznych sił wytwórczych i stosunków społecznych, jako podstawa rzeczywistego bogactwa, stałby się celem samym w sobie, inaczej niż ma to miejsce w produkcji kapitalistycznej, w której jest tylko środkiem do podtrzymywania procesu samopomnażania i akumulacji.

Spółeczeństwo komunistyczne i alternatywny sposób produkcji nie wyłonią się jednak automatycznie, na skutek krachu czy w rezultacie linearnego, ewolucyjnego rozwoju historycznej postaci kapitalizmu. Sam wzrost znaczenia wiedzy naukowej i technologii oraz jej zaaplikowanie do procesu produkcji nie wystarczą. Szkieletowany przez Marksa horyzont alternatywy jest raczej „możliwością” obecną w każdej chwili, pojawiającą się na gruncie tej rozszerzającej się sprzeczności społecznej⁵⁹. Chociaż kierunek kapitalistycznego rozwoju stwarza możliwość nowej, emancypacyjnej struktury społecznej, jej ogólna realizacja jest niemożliwa w ramach kapitalizmu.

c) kapitalizm (logika wyczerpania – czas pracy dodatkowej) a komunizm (logika przyjemności – społeczny czas rozporządzalny). Maszyna kapitałem trwałym vs człowiek kapitałem trwałym. Rozwój słownika służącego opisowi komunistycznej przyszłości – intelekt powszechny

We *Fragmencie* mamy do czynienia z opisem starcia dwóch przeciwstawnych sił i tendencji czy, jak powiada Amy Wendling, dwóch logik⁶⁰. Z jednej strony logiki wyczerpania, napędzającej kapitał do jak największego rozszerzania czasu pracy dodatkowej; z drugiej zaś logiki przyjemności, pchającej robotniczy podmiot rewolucyjny do zawłaszczania „własnej ogólnej siły wytwórczej, poznania przyrody oraz opa-

57 Tamże, s. 575.

58 Tamże, s. 573.

59 Przejście do porządku pokapitalistycznego, w efekcie rewolucyjnych wystąpień klasy robotniczej, myślane powinno być zawsze zgodnie z czasowością kairotyczną, a nie opartą na idei postępu czasowością chronologiczną. Intuicje dotyczące dwóch historycznych porządków czasowych (jednego właściwego kapitałowi, drugiego klasie robotniczej) rozwijane później przez Benjamina, Agambena czy Negriego, znajdziemy już na poziomie Marksowskiego *Fragmentu o maszynach*.

60 A.E. Wendling, *Karl Marx on Technology and Alienation*, Basingstoke 2009, s. 108.

nowywnania jej dzięki swemu istnieniu jako organu społecznego⁶¹ możliwych w czasie nie-pracy, czasie rozporządzalnym. Odpowiadają temu dwie strategie rozwijania kapitału trwałego: ta przyjmująca za punkt odniesienia automatyczny system maszyn oraz ta czyniąca z człowieka samego, w jego uspołecznionej formie, właściwy kapitał trwały⁶². To ostatnie sformułowanie Marksa można odczytywać z pewnością dwojako. Z jednej strony, w kluczu antycypacji teorii kapitału ludzkiego⁶³, z drugiej zaś w kategoriach emancypacji. Pojęcie człowieka jako miejsca inwestycji analogicznej do inwestycji w kapitał trwały Marks zaczerpnął od Roberta Owena, przedstawiającego robotników swoich fabryk jako żywe maszyny, które (inaczej niż w typowych ówczesnie miejscach produkcji przemysłowej) są zadbane i przedstawiają sobą właściwe miejsce dla lokowania bogactwa. Uczynienie człowieka kapitałem trwałym nowego procesu produkcji służy Marksowi do tego, by podkreślić, że to człowiek w całości jego stosunków społecznych ma stać się celem, a nie środkiem produkcji. Właśnie tutaj pojawia się zagadkowy termin *general intellect* (intelekt powszechny), stanowiący o *novum* sytuacji, do której prowadzi ogólny rozwój produkcji kapitalistycznej opartej na kapitale trwałym. Marks nadaje mu cechy zarówno przedmiotowe, jak i podmiotowe (to „on” na najwyższym stadium rozwoju kapitalizmu obejmuje kontrolę i przetwarza „warunki społecznego procesu życiowego”⁶⁴). Rozwój w oparciu o intelekt powszechny bazowałby na koniecznym rozszerzaniu czasu nie-pracy, pozwalającym na rozwój „społecznego indywiduum”.

d) ograniczenie horyzontu komunistycznego przez nawrót do metafizyki produktywistycznej

Warto jednak wyraźnie zaznaczyć, że pod koniec *Fragmentu* następuje u Marksa pewna rzadko uwzględniana przez interpretatorów zmiana kursu. Wendling twierdzi, że powraca on tutaj do „produktywistycznej metafizyki”⁶⁵, którą zdawał się przekraczać w swoich wcześniejszych rozważaniach. Sprzeciwiając się utopizmowi Charles’a Fouriera, Marks wyraźnie zaznacza, że choć czas wolny nie może pozostawać w abs-

61 K. Marks, *Zarys krytyki*, s. 573.

62 Tamże, s. 578.

63 Za twórcę koncepcji kapitału ludzkiego uznawany jest G.S. Becker, zob. tegoż, *Human Capital: A Theoretical and Empirical Analysis, with Special Reference to Education*, Chicago 1993.

64 K. Marks, *Zarys krytyki*, s. 574.

65 Zob. A.E. Wendling, *Karl Marx on Technology and Alienation*, s. 120.

trakcyjnym przeciwieństwie do bezpośredniego czasu produkcji (jak w wypadku burżuazyjnej ekonomii), to praca nie może przekształcić się również w zabawę czy swobodną ludzką aktywność. Choć na skutek zdiagnozowanego kryzysu opozycje między pracą a nie-pracą, aktywnością wytwórczą a rozwojem społecznego indywiduum zaczynają się zacierać, to jednak również w ustroju wyłonionym na zgłiszczach kapitału istnieje określona forma produkcji⁶⁶ i przekształcony przez dokonywany w czasie wolnym samorozwój człowiek musi „wkroczyć w jej bezpośredni proces”. Zniesienie antagonizmu między czasem wolnym a czasem produkcji wyprowadza tym samym aktywność wytwórczą na wyższy, pozwalający łączyć naukę i pracę, poziom. Tak rozumiana produkcja posiada również swoją miarę, reprezentowaną przez rosnącą ilość robotniczych potrzeb. Miara ta będzie wyrażana we względnej relacji ilości pracy niezbędnej do stopniowo zanikającej pracy dodatkowej, która (inaczej niż w kapitalizmie) będzie dominować nad produkcją i wyznaczać jej kierunek⁶⁷. *Fragment o maszynach* nie kończy się zatem wizją całkowicie wolnego rozwoju gatunku ludzkiego w ramach społeczeństwa nadmiaru czasu wolnego, gdzie to odmowa pracy stanowi komunistyczny sposób produkcji, ale robotniczą kontrolą nad środkami produkcji, podporządkowanymi być może stopniowemu wyzwolaniu człowieka od pracy – lecz nie całkowitemu jej zniesieniu. To maszyny, ale również nauka, są środkami produkcji, w związku z tym jedynym sposobem zapewnienia warunków dla negacji gospodarki kapitalistycznej, wyłaniającej się z niej i opierającej się na tym, że „indywidua w stosunkach wzajemnych, reprodukują, i stwarzają od nowa te stosunki”⁶⁸, jest dostęp do środków produkcji i kontrola nad nimi.

66 Tego typu sytuację opisuje kilkakrotnie Marks w swoich późniejszych szkicach ekonomicznych, np. rozważając zagadnienie pracy produkcyjnej i nieprodukcyjnej. Również w komunizmie mielibyśmy do czynienia z pracą (prawdziwie) produkcyjną, jej warunkiem byłoby jednak usunięcie kapitału jako pośrednika między robotnikiem a wytwarzaną przez niego nadwyżką. „Przypuśćmy jednak, że kapitał w ogóle nie istnieje, lecz że robotnik sam przywłaszcza sobie pracę dodatkową, czyli nadwyżkę wartości, które wyprodukował, ponad wartości, które spożył. Tylko wtedy można o tej pracy powiedzieć, że jest naprawdę produkcyjną, tzn. że tworzy nowe wartości”. Zob. K. Marks, *Teorie wartości dodatkowej*, t. 1, MED, t. 26, cz. 1, s. 146.

67 K. Marks, *Zarys krytyki*, s. 578.

68 Tamże, s. 579. Jak pisze Marks bowiem „ostatecznym rezultatem społecznego procesu produkcji jest zawsze samo społeczeństwo, to znaczy, sam człowiek w jego więzi społecznej”.

Rola Fragmentu w teorii postoperaistów – Negri, Virno, Vercellone

Ze względu na oddalone o niemal sto lat wydanie, Marksowski *Zarys krytyki ekonomii politycznej*, nigdy nieprzewidziany do publikacji, miał bardzo późną recepcję. Moskiewska edycja z lat 1939–1941 przeszła niemal niezauważona. Dopiero gdy w 1953 roku wschodnioniemieckie wydawnictwo Dietz-Verlag opublikowało drugie wydanie, odbiór na Zachodzie Europy rozpoczął się na dobre. We Włoszech intensywna dyskusja wokół *Zarysu* zbiegła się z formowaniem i rozwojem operaizmu. Już we wspomnianym powyżej numerze „Quaderni Rossi” Panzieri wplótł odniesienia do *Grundrisse* i *Fragmentu* w swój tekst dotyczący relacji między wartością dodatkową a kapitalistycznym planowaniem⁶⁹. Rok wcześniej rozstał się ze swoimi towarzyszami: historykiem ruchu robotniczego Mariem Trontim i stawiającym swoje pierwsze poważne kroki w dziedzinie marksizmu Tonim Negrim. Ten rozłam miał zarówno polityczne, jak i teoretyczne podłoże, co widać w proponowanych przez obie strony lekturach *Fragmentu*. W *Plusvalore e pianificazione* Panzieri występuje z przestrożą przed zbyt entuzjastyczną interpretacją przedstawionego we *Fragmentie* przejścia od kapitalizmu do komunizmu. Według niego, w Marksowskim ujęciu kapitalizm jest zdolny do generowania i wprowadzania nowych przystosowawczych reguł i praw działania, które na kolejnych stadiach jego rozwoju pozwalają na dalsze trwanie w oparciu o podstawę, którą stanowi prawo wartości. Nie należy zatem zbyt pochopnie lekceważyć jego zdolności adaptacyjnych, bowiem w dynamicznym modelu rozwoju kapitalizmu zarysowywanym przez Marksa, „jedyną stałą jest tendencja zwiększającej się dominacji kapitału nad siłą roboczą”⁷⁰ i obowiązuje ona również w jego najwyższym stadium, gdy zgodnie z duchem zaproponowanej przez Trontiego w 1962 roku tezy o fabryce społecznej⁷¹, „wraz z upowszechnionym planowaniem kapitał rozszerza podstawową zmistyfikowaną formę prawa wartości z fabryki na całe społeczeństwo”⁷². Z tą diagnozą wyraźnie nie zgadzał się Negri, który już w 1971 roku proklamował rozpoznanie kryzysu prawa wartości jako punkt wyjścia działalności rewolucyjnego proletariatu⁷³.

69 R. Panzieri, *Plusvalore e pianificazione: Appunti di lettura del Capitale*, „Quaderni Rossi” 1964, no. 4, s. 257–288.

70 Tamże, s. 281

71 M. Tronti, *Fabryka a społeczeństwo*, tłum. S. Królak, <http://www.praktykateoretyczna.pl/mario-tronti-fabryka-i-spoeczenstwo/>.

72 R. Panzieri, *Plusvalore e pianificazione*, s. 282.

73 A. Negri, *Crisis of the Planner-State: Communism and Revolutionary Or-*

Zebrane w tej części propozycje odczytania *Fragmentu o maszynach* podążają za wyznaczoną przez rozłamowców z „Quaderni Rossi”, prześiąkniętą teoretycznym i politycznym optymizmem linią interpretacyjną *Zarysu*. Łączy je przede wszystkim przekonanie o trafności Marksowskich spostrzeżeń, jak również skłonność do marginalizowania znaczenia tezy o niskiej tendencji stopy zysku. We wszystkich mamy również do czynienia z uznaniem ważności tezy głoszącej, że wraz z kapitalistycznym rozwojem bazującym w coraz większym stopniu na aplikacji wiedzy i technologii w procesie produkcji, dochodzi do podkopywania rzeczywistej podstawy funkcjonowania czasu pracy bezpośredniej odniesionej do społecznie niezbędnego czasu pracy jako miary wartości. Analizując najbardziej charakterystyczne rysy propozycji teoretycznych postoperaistów, możemy wyróżnić trzy (w pewnej mierze przecinające się) typy odczytań *Fragmentu*: polityczną (Negri), filozoficzną (Virno) oraz historyczno-ekonomiczną (Vercellone). Powiązanie typów lektury z konkretnymi nazwiskami postoperaistycznych teoretyków może wydawać się zabiegiem kontrowersyjnym. Służy jednak wskazaniu na teksty, w których typ idealny danego rodzaju lektury pojawia się w postaci możliwie najczystszej. Tak jak zaznaczyłem powyżej, elementy składowe każdego z odczytań znajdziemy w pracach wszystkich tych trzech postaci.

a) Negri – lektura polityczna

Timothy Murphy w monografii poświęconej filozofii Negriego wskazuje, że gruntowną lekturę Marksą zaczyna on stosunkowo późno⁷⁴. Jak wyznał w jednym z wywiadów⁷⁵, dopiero po zetknięciu ze środowiskiem skupionym wokół Panzieriego i „Quaderni Rossi” zrozumiał konieczność zapoznania się z całym dziełem autora *Kapitału*. Istotne odniesienia do *Fragmentu* pojawiają się w jego pismach już na poziomie *Crisi dello Stato-piano: Comunismo e organizzazione rivoluzionaria*⁷⁶, jednak zwięzłej wykładni wyznaczającej dalszy horyzont teoretyczny, jednocześnie będącej najczęstszym punktem odwołania krytyków, Negri udzielił przede wszystkim w swoich wykładach poświęconych *Grundrisse*⁷⁷. To właś-

ganization, tłum. E. Emery, [w:] tegoż, *Books for Burning: Between Civil War and Democracy in 1970s Italy*, London 2005, s. 1–50.

74 T. Murphy, *Antonio Negri*, London 2013, s. 66.

75 Zob. C. Cesarino, A. Negri, *In Prize of the Common*, London 2010, s. 47.

76 A. Negri, *Crisis of the Planner-State*, s. 1–50.

77 Dokładniej w wykładzie siódmym poświęconym teorii płacy i jej rozwojowi, zob. A. Negri, *Marx beyond Marx*, s. 127–150.

nie ten tekst uczynię podstawowym odniesieniem dla rozwinięcia idei politycznej lektury *Fragmentu*.

Negri sprzeciwia się traktowaniu *Zarysu* jako niedokończonego projektu czy po prostu niezrozumiałego zbioru notatek. Problemy z jego recepcją miałyby się brać ze szkicowej formy, niemniej sama logika rozumowania stosowana przez Marksa jest jasna, a *Zarys* należałoby określić mianem pierwszej politycznej syntezy myśli Marksowskiej, której ramy wyznacza konflikt ukonstytuowany przez antagonizm zachodzący między kolektywnym robotnikiem a kolektywnym kapitalistą, przejawiający się w formie kryzysu⁷⁸. W pierwszej części *Zarysu* mamy do czynienia z definicją prawa wartości w formie wartości dodatkowej, w drugiej zaś z teorią wyzysku (prawo wartości dodatkowej), w ramach której prawo wartości ulega rozszerzeniu na mechanizmy społecznej reprodukcji i cyrkulacji kapitału, a zatem zostaje przełożone na prawo kryzysu oraz walki klasowej toczącej się w imię komunizmu⁷⁹. Zawarta w pierwszej części *Zarysu* teoria wartości dodatkowej wprowadza do teorii ekonomicznej fakt wyzysku⁸⁰, teoria cyrkulacji zaś, jak twierdzi Negri, wprowadza perspektywę walki klasowej⁸¹. W tak rozumianej całości *Fragment o maszynach* stanowi „szczyt teoretycznego napięcia”, jak również „moment logicznej konkluzji”⁸². Mamy tutaj do czynienia z pełnym wyłożeniem logiki separacji klasy robotniczej jako podmiotu zdolnego do wykroczenia poza obręb kapitału, czyli procesu tworzenia warunków dla robotniczego samorozwoju. Logika separacji stanowi podstawę dla rozumienia tej pozadialektycznej relacji, zachodzącej między klasą robotniczą a kapitałem, ujmowanej przez Trontiego jako jednoczesne bycie wewnątrz i przeciwko kapitałowi. Negri twierdzi, że *Zarys* posiada swój szczytowy punkt i moment we *Fragmencie o maszynach*, a logiczny rytm Marksowskiego argumentu znajduje w nim swoją pełnię⁸³.

Negri twierdzi, że *Zarys* posiada swój szczytowy punkt i moment we *Fragmencie o maszynach*, a logiczny rytm Marksowskiego argumentu znajduje w nim swoją pełnię

78 Tamże, s. 4.

79 Tamże.

80 O fundamentalnym postępie, jaki dla Marksowskiej teorii wartości stanowi *Zarys krytyki ekonomii politycznej* i sformułowana w nim po raz pierwszy teoria wartości dodatkowej zob. E. Dussel, *The Discovery of the Category of Surplus Value*, [w:] *Karl Marx's Grundrisse*, s. 67–78.

81 A. Negri, *Marx beyond Marx*, s. 133.

82 Tamże, s. 131.

83 Tamże, s. 128. Tego typu stwierdzenia właśnie pozwalają na postawienie Negriemu zarzutu redukcji całości dzieła Marksa do kilku stron *Zarysu*. Zob. lekturę „kryterium” ważności korpusu pism Marksa, jakie w oparciu o *Fragment* zaproponowali Hardt i Negri, G. Caffentzis, *Immeasurable Value?: An Essay on Marx's Legacy*, „The Commoner” 2005, no. 10, s. 87–114.

Nim przejdziemy bezpośrednio do zaproponowanej przez Negriego lektury, niezbędne jest jedno wyjaśnienie. Podobnie jak kilkanaście lat później Lebowitz, również Negri dostrzegł główne źródło ambiwalencji teorii marksistowskich w unikaniu konfrontacji z problematyką składającą się na nienapisaną przez Marksa księgę poświęconą pracy najemnej i bezpośrednio z nią związaną teorią płacy roboczej, która pierwotnie miała wejść w skład sześciotomowej *Krytyki ekonomii politycznej*. Kluczowa dla zrozumienia procesu wytwarzania wartości dodatkowej kategoria pracy niezbędnej, to znaczy takiej, w trakcie której robotnik wytwarza środki pozwalające na zreprodukowanie jego własnej zdolności do pracy, przekłada się na wysokość płacy i zawsze jest warunkowana przez stosunki społeczne. Jej ilość w danym momencie wyznacza zawsze zbiór określonych historycznie potrzeb robotniczych, których nie można sprowadzić wyłącznie do potrzeb związanych z prostą biologiczną reprodukcją. Marks w pierwszym tomie *Kapitału*, dla spójności swoich rozważań przyjmuje, że na danym historycznym etapie rozwoju kapitalizmu zestaw potrzeb robotniczych można uznać za stały⁸⁴. Negri uznaje jednak, że nie można poprzestać wyłącznie na przyjęciu tego założenia i trzeba rzecz przeanalizować również z drugiej strony, tak jak pierwotnie przyjmował Marks. Inaczej niż Roman Rosdolski uważający, że ściśle oddzielenie kategorii kapitału i pracy najemnej mogło zostać przez Marksa podjęte tylko do pewnego punktu⁸⁵, później natomiast musiało zostać porzucone na rzecz perspektywy kapitału i uwzględnione na tyle, na ile było to konieczne w rozdziale o płacach oraz o dniu roboczym w pierwszym tomie *Kapitału*, Negri twierdzi, że wszystkie elementy księgi o pracy najemnej muszą zostać przedstawione jako podporządkowane nie prawom kapitału, ale prawom walki klasowej⁸⁶. Właściwym tematem księgi o pracy najemnej jest według niego bowiem samo przejście „od płacy do podmiotu, od stosunku kapitału do walki klasowej”⁸⁷. Negri uznaje, że płaca w kapitalistycznej rzeczywistości społeczno-gospodarczej jest zmienną niezależną⁸⁸ tak długo, jak długo ilość, jakość i wartość pracy niezbędnej muszą pozostawać dla kapitału stałym wymiarem⁸⁹, jej wprowadzenie do analizy wymaga natomiast odchylenia zestawu Marksowskich kategorii, ponieważ rządzi się ona prawami warunkowanymi przez wyniki walk klasowych.

84 K. Marks, *Kapitał, Księga I*, s. 182: „Jednakże w określonym kraju i w określonym okresie przeciętny zakres niezbędnych środków utrzymania jest stały”.

85 R. Rosdolsky, *The Making of Marx's Capital*, s. 62.

86 A. Negri, *Marx beyond Marx*, s. 130.

87 Tamże, s. 134.

88 Tamże.

89 Tamże, s. 132.

Negriego interesuje przede wszystkim to, w jaki sposób robotnik-podmiot rozwija siebie i swoje potrzeby na podstawie uwarunkowanej przez proces samorozwoju robotniczego i niezależnej względem logiki procesu pomnażania wartości. Im bardziej rozszerza się diagnozowane we *Fragmencie* kapitalistyczne społecznienie, tym bardziej pogłębia się jego antagonistyczny charakter, natomiast jego granicą jest i z konieczności być musi stworzenie warunków dla rozwinięcia się antagonicznego podmiotu i zniesienie kapitalistycznego sposobu produkcji. W swej lekturze *Fragmentu* Negri analizuje kapitalistyczny rozwój i towarzyszące mu podporządkowanie całości społecznych sił wytwórczych za pomocą przywoływanych już powyżej kategorii subsumcji. O ile przedstawiana przez niego dialektyka żywej pracy i podporządkowania jej automatycznemu systemowi maszyn nie budzi większych zastrzeżeń, o tyle już czytanie dwuelementowego procesu zafalszowywania stosunków społecznych (transpozycja sił pracy w siły kapitału trwałego i obrotowego) jako realnej subsumcji społeczeństwa pod kapitał i przekształcenie tej relacji w stosunek produkcji jest nierzadko uznawane za dyskusyjne. Negri twierdzi bowiem, że tego rodzaju subsumcja „stała się wytwarzaniem tego społeczeństwa”⁹⁰, produkcja zatem przyjęła charakter biopolityczny, to znaczy, że kapitalistyczny plan⁹¹ i dominacja nad sferą reprodukcji przyjęły charakter wytwórczy⁹².

Wskutek tego, antagonizm między pracą a kapitałem przemieszczony zostaje na „wyższy poziom”, gdzie najistotniejsze znaczenie ma zdolność kapitału do subsumowania społeczeństwa, przekształcenia, w celu zniesienia społecznej nieracjonalności, stosunku między pracą nie-

90 Tamże, s. 142 : „Przywłaszczenie społeczeństwa przez kapitał jest totalne”.

91 Negri radykalizuje tu tezę Panzieriego, jakoby kapitał był zdolny nie tylko do planowania i organizowania produkcji, ale w momencie stania się dominującym sposobem produkcji, również planowania rozwoju społecznego. Koncepcja Panzieriego skierowana była pierwotnie przeciwko praktyce politycznej i gospodarczej krajów realnego socjalizmu. W oparciu o teorię *planu kapitału* Panzieri twierdził, że niemożliwe jest zaprowadzenie komunizmu wyłącznie przez zmianę stosunków podziału (stosunków własności w odniesieniu do np. środków produkcji). Niezbędna jest całkowita zmiana samego sposobu produkcji (zainteresowanie Panzieriego *Fragmentem* brało się m.in. właśnie stąd, że Marks rozważał tam alternatywny sposób produkcji), ponieważ to właśnie sfera produkcji warunkuje stosunki podziału. Innymi słowy twierdził, że w takim systemie stosunki wyzysku nie znikną – należy znaleźć kompletnie inną podstawę organizacji samej produkcji. W ujęciu Negriego mamy nie tylko zachowanie twierdzenia, że kapitał jest zdolny do planowania całości życia społecznego, ale że samo to planowanie przyjmuje charakter produkcyjny. Zob. R. Panzieri, *Plusvalore e pianificazione*.

92 A. Del Re, *Produkcja/Reprodukcja*, [w:] Marks: *Nowe perspektywy*, red. LUM, tłum. S. Królak, Warszawa 2014, s. 239–256.

zbędną a pracą dodatkową w relację między dwoma kompletnie przeciwstawnymi podmiotowościami do stopnia, w którym mogą one się wzajemnie zniszczyć⁹³. Z punktu widzenia kapitału jest to jednak rzecz zupełnie niemożliwa, gdyż jego pomyślne funkcjonowanie (akumulacja i pomnażanie wartości) uzależnione jest od wyzysku żywej pracy. Jest to natomiast moment możliwości dla podmiotu robotniczego. Kapitał obniża względnie czas pracy niezbędnej, by czas rozporządzalny mógł przekształcić w czas pracy dodatkowej. Robotnicy natomiast zajmują się ponownym przyswajaniem społecznego bogactwa i samorozwojem, na którym w coraz większym stopniu bazuje sama produkcja bogactwa.

Powyższy konflikt wyraża się najpełniej w wyczytywanym przez Negriego we *Fragmencie* kryzysie prawa wartości⁹⁴, rozumianym w wąskim (wręcz redukcjonistycznym) sensie jako możliwość określania wartości towarów przez społecznie niezbędny czas pracy. Stosowanie czasu jako miary wartości w rzeczywistości, w której całość produkcji opiera się na wykorzystaniu przywłaszczonych przez kapitał społecznych sił wytwórczych, w tym nauki, wydaje się Negriemu czystą formą dominacji pozbawioną ekonomicznego uzasadnienia i podstawy. Prawo wartości w opisanych przez Marksa warunkach zredukowane jest do czysto formalnego stosunku. Nie oznacza to jednak, że przestaje być skuteczne jako narzędzie kapitalistycznej dominacji i egzekwowania pracy. Jak pisze Negri⁹⁵:

forma prawa wartości jest [...] skuteczna i wciąż posiada znaczenie, jednak są one dane wyłącznie poprzez jej irracjonalność, wiążą się z kresem progresywnej i racjonalizującej funkcji wyzysku. Forma ta jest jego pustą, nędzną podstawą. Jest czystą i prostą postacią rządzenia, czystą i prostą polityką⁹⁶.

W momencie zaniku możliwości pomiaru produkcji bogactwa przez czas pracy, modyfikacji ulega sama forma wyzysku⁹⁷, a w związku z tym również i opór, który się jej przeciwstawia i próbuje ją przekroczyć. Według współautora *Imperium*, narzucaniu irracjonalnej miary robot-

93 A. Negri, *Marx beyond Marx*, s. 144.

94 Zob. A. Negri, *Kryzys prawa wartości opartej na pracy*, [w:] *Marks: Nowe perspektywy*, s. 147–159; oraz K. Szadkowski, *Marksizm w cieniu kryzysu prawa wartości*, [w:] *Marks: Nowe perspektywy*, s. 327–346.

95 Diagnoza ta będzie mu towarzyszyć, aż do najbardziej współczesnych prac pisanych wspólnie z Michaeliem Hardtem. Zob. M. Hardt, A. Negri, *Rzeczpospolita*, s. 429–432.

96 A. Negri, *Marx beyond Marx*, s. 148.

97 Tamże, s. 147.

nicy przeciwstawić muszą swój autonomiczny samorozwój oraz odmowę pracy. Alternatywna rzeczywistość gospodarcza, która miałaby się z tej walki wyłonić, nie będzie prostą inwersją kapitalistycznego panowania nad procesem produkcji. Ma być podporządkowaniem rozwoju społecznego i gospodarczego nieustannie rozwijanym potrzebom „społecznego indywiduum”, odwróceniem relacji między zdominowaną w kapitalizmie pracą niezbędną a pracą dodatkową jako jego priorytetem⁹⁸.

To właśnie z podjętej przez Negriego lektury *Fragmentu* możemy wywieść najistotniejsze elementy jego późniejszych teorii pracy i produkcji biopolitycznej opartej na dobru wspólnym oraz horyzontu wyzwolenia wielości⁹⁹. Reprezentuje on bowiem moment jedności analiz ekonomicznych i politycznych Marksa – rozsądzenie podstawy kapitalistycznej, zindywidualizowanej produkcji i jej miary w postaci czasu pracy, jak również wyrosły na tej bazie model alternatywy. Swoje zakorzenienie znajdują tu takie pojęcia, jak realna subsumcja społeczeństwa pod kapitał, towarzyszący temu kryzys prawa wartości opartej na pracy i mimowolne stwarzanie przez kapitał warunków dla bazującego na samorozwoju klasy robotniczej wyzwolenia i exodusu z kapitału jako relacji społecznej. Twierdzę zatem, że lektura *Fragmentu* dokonana przez Negriego jest polityczna w rozumieniu zaproponowanym niegdyś przez Harry'ego Cleavera:

jest to interpretacja, która świadomie i jednostronnie tak podchodzi do znaczenia i odniesienia pojęć, żeby były bezpośrednio użyteczne dla prowadzenia walki klasy robotniczej. To ujęcie rezygnujące z wszelkiego abstrakcyjnego teoretyzowania na rzecz uchwycenia pojęć wyłącznie w konkretnej totalności walki, której dotyczą¹⁰⁰.

98 Tamże.

99 Warto odnotować (choć z braku miejsca wyłącznie na marginesie tych rozważań), że również Antonio Negri od lat dziewięćdziesiątych intensywnie zajmuje się obecnym we *Fragmentie* pojęciem intelektu powszechnego, odczytując je jako ogół wytwórców w całości ich stosunków – nadając mu charakter podmiotowy. W tekstach z okresu po publikacji *Imperium* wskazuje na fakt, że „intelekt powszechny nie jest jedynie wytworem walk przeciwko pracy najemnej, ale również reprezentacją antropologicznej tendencji przejawiającej się w odmowie pracy: pokrótce, jest wynikiem – zrewolucjonizowanej – zniżkowej tendencji kapitalistycznej stopy zysku”. Zob. A. Negri, *What to Make of 'What is to be done?' Today: The Body of General Intellect*, [w:] tegoż, *Reflections on Empire*, tłum. E. Emery, Cambridge 2008, s. 153.

100 H. Cleaver, *Polityczne czytanie kapitału*, tłum. I. Czyż, Poznań 2011, s. 51.

Tak rozumiana polityczność to uwzględnianie i rozwijanie perspektywy autonomii klasy robotniczej w jej możliwie najszerszej podstawie. Można by zatem śmiało stwierdzić, że cały projekt teoretyczny Negriego ma na celu zbudowanie takiego rodzaju teorii, która uzasadniałaby możliwie najszerszą autonomię tej ostatniej, dla czego stelaż dostarcza właśnie omawiany *Fragment*. Przyznać należy jednak za Cleaverem, Trontim czy Caffentzsem, że odczytanie to podporządkowane było pierwotnie walkom robotniczym toczącym się w latach siedemdziesiątych dwudziestego wieku, stanowiąc ich narzędzie oraz polityczny i teoretyczny wyraz¹⁰¹. Pytanie, na ile można opierać się na nim współcześnie, wymaga osobnych rozważań. Należy jednak zaznaczyć, że wyartykułowana przez Negriego polityczna interpretacja *Fragmentu* wyznaczać będzie, w mniejszym lub większym stopniu, horyzont wszystkich pozostałych ujęć formułowanych przez przedstawicieli postoperaizmu.

b) *Virno – lektura filozoficzna*

Innym postoperaistycznym myślicielem sięgającym w swych pracach po *Fragment* jest Paolo Virno. Jego zdaniem w kontekście gospodarki postfordowskiej czy kapitalizmu kognitywnego, mamy wprawdzie do czynienia ze zrealizowaniem Marksowskiej prognozy, jednak w oderwaniu od wszelkich rewolucyjnych konsekwencji¹⁰². Rozwój produkcji opartej na wiedzy daje raczej początek nowym i stabilnym formom dominacji kapitału nad pracą na bazie przyswojenia najbardziej ludzkich aspektów życia społecznego: wiedzy, języka, afektów czy samej komunikacji. Oznacza to, że całość rzeczywistości przeżywanej i doświadczanej w czasie nie-pracy w postfordowskim kapitalizmie wkracza do sfery produkcji i zwiększa wartość użytkową siły roboczej. Osią zainteresowania włoskiego filozofa jest przede wszystkim pojawiające się tylko we *Fragmentie* (jednokrotnie) pojęcie *general intellect*, czyli intelektu powszechnego, które miałoby powstać z zestawienia *volonté générale*, woli powszechnej Rousseau, oraz Arystotelejskiego *nous poietikos*, „aktywnego intelektu” omawianego przez Stagirytę w traktacie

101 Zob. S. Wright, *Storming Heaven: Class Composition and Struggle in Italian Autonomist Marxism*, London 2002, s. 137.

102 P. Virno, *General Intellect*, tłum. A. Bové, „Historical Materialism” 2007, no. 3, s. 4. Co więcej, w *The Grammar of Multitude* Virno stwierdzi wręcz, że postfordyzm jest pełną realizacją Marksowskiego *Fragmentu o maszynach*. Ten element diagnozy współdzielił z nim współcześnie również Antonio Negri i Michael Hardt, pisząc w *Imperium*, że „to, co Marks uznawał za przyszłość jest dziś”, jak również przywoływany poniżej Carlo Vercellone.

Należy jednak zaznaczyć, że wyartykułowana przez Negriego polityczna interpretacja *Fragmentu* wyznaczać będzie, w mniejszym lub większym stopniu, horyzont wszystkich pozostałych ujęć formułowanych przez przedstawicieli postoperaizmu

O *duszy*¹⁰³. Pojęcie to stanowi odniesienie dla demokratycznego i intelektualnego podmiotu, którego zadaniem jest przetworzenie i objęcie demokratyczną kontrolą całości warunków życiowych.

Virno twierdzi, że w epoce produkcji postfordowskiej ujawnia się sam moment antropogenezy: podstawą produkcji staje się sama istota człowieka. Dyspozycja językowa, ogół najbardziej podstawowych zdolności komunikacyjnych i afektywnych mających świadczyć o odrębności człowieka jako gatunku, zostaje włączony w procesy wytwórcze¹⁰⁴. To spostrzeżenie wyczuła Virna na przemiany, jakie zachodzą w epoce postfordyzmu w relacji między pracą martwą (uprzedmiotowioną), a pracą żywą oraz ich wzajemnym stosunkiem do wiedzy. Twierdzi zatem, że należy dogłębnie skrytykować *Fragment*, ponieważ Marks zbyt wiele uwagi poświęca intelektowi powszechnemu, który pokrywa się z kapitałem trwałym, zaprzeczając sposobom, dzięki którym intelekt powszechny w sposób autonomiczny przejawia się w żywej pracy¹⁰⁵. Sam Virno lekceważy jednak dwoistość trapiącą pojęcie intelektu powszechnego. Marks z jednej strony wskazuje na jego integrację w kapitale trwałym¹⁰⁶, w automatycznym systemie maszyn, z drugiej zaś dobitnie podkreśla produktywność wszystkich podmiotowych dyspozycji związanych z aktywnością w sferach sztuki czy nauki¹⁰⁷. Dla Virna to stanowczo za mało. Dziś bowiem to żywa praca, a nie kapitał trwały, jest dyspozytariuszką intelektu powszechnego, przybierając formę masowej intelektualności, co odróżnia tę epokę jakościowo od wszystkich poprzednich.

W świetle założenia o wprzęgnięciu mechanizmów odpowiedzialnych za wyróżnianie człowieka jako gatunku w procesy kapitalistycznego pomnażania wartości Virno przyjmuje, że cała postfordowska siła robocza, nawet ta najbardziej niewykwalifikowana, jest intelektualną siłą roboczą, tworzącą „intelektualność mas”¹⁰⁸. Dzieje się tak przede wszystkim dlatego, że działa komunikacyjnie, jest właścicielką języka i posługuje się nim w trakcie różnorodnych aktów wytwórczych, a to właśnie ten zestaw dyspozycji zostaje podporządkowany kapita-

103 Zob. P. Virno, *General Intellect*, s. 4

104 W swojej recenzji dwóch książek Virna Mikołaj Ratajczak określa ten moment jako „realną subsumcję dyspozycji językowej pod kapitał”. Zob. M. Ratajczak, *Polityczna filozofia języka: Paolo Virno*, <http://www.praktykateoretyczna.pl/mikolaj-ratajczak-polityczna-filozofia-jezyka-paolo-virno/>

105 P. Virno, *General Intellect*, s. 6.

106 K. Marks, *Zarys krytyki*, s. 574.

107 Tamże, s. 573.

108 P. Virno, *The Grammar of the Multitude*, tłum. I. Bertoletti, J. Cascaito, A. Casson, Los Angeles 2004, s. 108.

łowi. To filozoficzne ujęcie ukazuje absurdalność niektórych zarzutów oskarżających teoretyków zajmujących się pracą w kapitalizmie kognitywnym o ignorowanie czy wręcz podsycanie nienawiści do przemysłowej klasy robotniczej¹⁰⁹. Jak widzimy, Virnowi można zarzucić raczej anachroniczny humanizm, właściwy większości filozofów języka, niż ignorowanie jakiegokolwiek (ludzkiej) grupy społecznej¹¹⁰. W tak szeroko zakrojonej wizji intelektualności nie ma miejsca na uprzedzenia względem pracowników fabrycznych. Zdaje się tu w ogóle zacierać rozróżnienie na pracę intelektualną i manualną, kosztem kompletnej marginalizacji tego, co cieleśne.

To nie jedyne fundamentalne rozróżnienie, które według Virna ulega rozkładowi wraz z postfordyzmem. W związku ze współczesną hegemonią intelektu powszechnego nie da się ustanowić również rozróżnienia między pracą a innymi ludzkimi aktywnościami.

Skoro praca przestaje tworzyć specjalną i oddzielną sferę *praxis*, z odrębnymi kryteriami i procedurami działającego w jej obrębie, całkowicie odmiennymi od kryteriów i procedur regulujących czas nie-pracy, nie istnieje jasny, dobrze zdefiniowany próg oddzielający czas pracy od czasu nie-pracy¹¹¹.

Na pierwszy rzut oka tego typu stwierdzenia mogą prowadzić do specyficznych wniosków i jeden z nich w przewrotnej formie Virno nawet przemycza, twierdząc, że można dziś powiedzieć, iż „bezrobocie jest niewynagrodzoną pracą, a praca jest wynagrodzonym bezrobociem”¹¹². Jednak po uważniejszym namyśle można przyznać, że w warunkach produkcji niematerialnej, „granica między pracą a nie-pracą może zostać wytyczona, kiedy postawimy granicę między wynagradzonym życiem a nie-wynagrodzonym życiem”¹¹³, a zatem, na co wskazywały już w latach siedemdziesiątych operaistyczne feministki skupione wokół grupy Wages for Housework, granica między nimi poddana jest decyzji politycznej¹¹⁴.

Zatarcie tego rozróżnienia ma dalsze konsekwencje. Virno, odnosząc się do sformułowanego we *Fragmencie* kryzysu prawa wartości,

109 Zob. R. Bellofiore, M. Tomba, *Wzlot operaizmu, upadek postoperaizmu*, tłum. Z.M. Kowalewski, „Le Monde Diplomatique. Edycja Polska” 2013, nr 10.

110 Podobnie kwestia miałaby się z oddalaniem zbliżonych zarzutów pod adresem Hardta i Negriego.

111 P. Virno, *The Grammar of the Multitude*, s. 104.

112 Tamże.

113 Tamże.

114 Z. Fairbairns, *Płace za pracę domową*, tłum. M. Starnawski, „Recykling Idei” 2012, nr 13, s. 135–138.

próbuję przystosować Marksowską teorię wartości dodatkowej do nowych realiów. Twierdzi bowiem, że choć „czas pracy jest jednostką miary »w użyciu«, to nie jest już dłużej »prawdziwą« jednostką miary”¹¹⁵, a obstawanie przy jego nienaruszonej obowiązywalności, jak chciałaby większość krytyków, przy samym jego kryzysie nie doprowadzi nas daleko. By wyjaśnić istotę uchwyconego przez Marksa problemu, związanego z rosnącą dysproporcją zachodzącą między czasem pracy bezpośredniej a ogólnym społecznym potencjałem sił wytwórczych zaprzęgniętych do procesu produkcji, Virno odwołuje się do rozróżnienia na czas pracy i czas produkcji wprowadzonego przez Marksa w drugim tomie *Kapitału*¹¹⁶. Posługuje się przy tym przykładem ze sfery produkcji rolniczej. Aby wyhodować zboże, potrzeba miesiąca pracy bezpośredniej, jednak sam wzrost dokonuje się po dużo dłuższym okresie. Temu pierwszemu stadium odpowiada „proces pracy”, drugiemu „proces produkcji”. Podobnie ma być z produkcją w kapitalizmie postfordowskim. Marks pisał przecież, że w stadium rozwoju kapitalizmu, w którym intelekt powszechny przejmuje kontrolę, to „proces przyrodniczy” [*Naturprozess*] opanowany prawami nauki staje się środkiem pracy, czy ogólniej, staje się procesem przemysłowym¹¹⁷. Można zatem powiedzieć, że w postfordyzmie czas produkcji, obejmujący głównie czas nie-pracy, przerywany jest czasem pracy¹¹⁸. Virno pisze:

Według Marksa, wartość dodatkowa bierze się z pracy dodatkowej, to znaczy z różnicy między pracą niezbędną [...] oraz całością dnia roboczego. W takim razie można by powiedzieć, że w epoce postfordyzmu wartość dodatkowa jest określana przede wszystkim przez lukę między czasem produkcji, który nie jest pojmowany jako czas pracy, a czasem pracy w prawdziwym znaczeniu tego pojęcia. Tym, co ma znaczenie, jest nie tylko dysproporcja, właściwa czasowi pracy, między pracą niezbędną a pracą dodatkową, ale również, a może nawet bardziej, dysproporcja między czasem produkcji (zawierającym nie-pracę, jej własną dystynktywną produktywność) oraz czasem pracy¹¹⁹.

W swoim filozoficznym odczytaniu Virno przesuwając zatem dyskusję na poziom ontologiczny, dając asumpt do myślenia postoperaistycznego projektu wyzwolenia od pracy na możliwie najszerszej podstawie,

115 P. Virno, *The Grammar of the Multitude*, s. 102.

116 K. Marks, *Kapitał: Krytyka ekonomii politycznej, Księga II: Proces cyrkulacji kapitału*, tłum. J. Maliniak, [w:] MED, t. 24, Warszawa 1977, s. 296–307.

117 K. Marks, *Zarys krytyki*, s. 573.

118 P. Virno, *The Grammar of Multitude*, s. 106.

119 Tamże, s. 106.

gdzie na skutek współczesnych transformacji gospodarki podmiotem wytwórczym, który okiełznał i wyzyskuje kapitał, stał się sam człowiek w swojej istocie gatunkowej¹²⁰. Jednak w tak szerokim ujęciu niknie zdolność do jakiegokolwiek rozróżnienia między żywym ludzkim istnieniem a żywą pracą, a tym samym trudno o formułowanie wyraźnych linii antagonizmu, ciężko również o wypracowywanie skutecznej taktyki walki klasowej. Problem z szerokim ujęciem kategorii pracy u Virna nie byłby jednak tak poważny, gdyby nie jego zorientowany lingwistycznie, anachroniczny i odcieleśniony humanizm, który w zestawieniu z posthumanistycznie przepracowanym postoperaistycznym marksizmem, umożliwiającym na bazie zbliżonych przesłanek pomyślenie szerszych koalicji między ludzkimi i nie-ludzkimi aktorami w walce z biokapitałem, okazuje się w istocie konserwatywny¹²¹. Tego typu potencjał budowania szerokiego frontu tego, co żywe, wydaje się zaprzeczony w odcieleśnionej koncepcji Virna.

c) Vercellone – lektura historyczno-ekonomiczna

Kolejnym istotnym czytelnikiem *Fragmentu* jest Carlo Vercellone, ekonomista z Uniwersytetu Paryskiego, który uważany jest za najbardziej rozpoznawalnego, obok Yanna Moulier Boutanga¹²², teoretyka kapitalizmu kognitywnego. Określenie współczesnego hegemonicznego sposobu organizacji produkcji jako właśnie kapitalizmu kognitywnego a nie postfordyzmu pozwala mu odróżnić się od Virna, ale również od wszelkich interpretacji kładących istotny nacisk na relację między obecną fazą a etapem industrialnego kapitalizmu, którego główną przestrzenią była fabryka. Odsłania też istotną dla tego autora Marksowską próbę uchwycenia tendencji do rosnącej autonomizacji pracy i społecznych sił wytwórczych zaistniałej wraz z przejściem do fazy produkcji bazującej na intelekcie powszechnym, a realizującej się współcześnie. Kapitalizm kognitywny jest według niego „nowym historycznym systemem akumulacji”¹²³ oraz regulacji kapitalistycznej, w którym poznawcze i in-

120 Co ciekawe, w takim rozumieniu dobra wspólnego, które opanowuje współczesny kapitał, wtóruje postoperaistom Slavoj Žižek. Zob. tegoż, *Od tragedii do farsy, czyli jak historia się powtarza*, tłum. M. Kropiwnicki, B. Szelewa, Warszawa 2011.

121 Zob. A. Kowalczyk, *Mapping Non-human Resistance in the Age of Biocapital*, [w:] *The Rise of Critical Animal Studies – From the Margins to the Centre*, red. N. Tylor, R. Twine, London 2014.

122 Y. Moulier-Boutang, *Le Capitalisme cognitif*, Paris 2007.

123 J.-M. Monnier, C. Vercellone, *Labour and Welfare State in the Transition to Cognitive Capitalism*, [w:] *Cognitive Capitalism and Its Reflections in South-Eastern Europe*, red. V. Cvijanović, A. Fumagalli, C. Vercellone, Frankfurt am Main 2010, s. 75.

Problem z szerokim ujęciem kategorii pracy u Virna nie byłby jednak tak poważny, gdyby nie jego zorientowany lingwistycznie, anachroniczny i odcieleśniony humanizm, który w zestawieniu z posthumanistycznie przepracowanym postoperaistycznym marksizmem, umożliwiającym na bazie zbliżonych przesłanek pomyślenie szerszych koalicji między ludzkimi i nie-ludzkimi aktorami w walce z biokapitałem, okazuje się w istocie konserwatywny

telektualne aspekty i wymiary pracy odgrywają coraz istotniejszą rolę, podkopując centralność kapitału trwałego oraz pracy materialnej. W rezultacie proces pomnażania wartości kapitału jest związany bezpośrednio z kontrolą nad wiedzą i nauką, oraz z transformacją wiedzy w fikcyjne towary (w sensie nadanym temu pojęciu przez Polanyi'ego)¹²⁴. Zmianie ulega również rola wiedzy w samej relacji między kapitałem a pracą. Vercellone za Marksem twierdzi, że w nowej fazie produkcji to wiedza wcielona w żywą pracę sprawuje hegemonię nad tą uprzedmiotowioną w kapitale trwałym oraz sposobach organizacji przedsiębiorstw, czyli nad wiedzą martwą. W związku z postępującą autonomizacją pracy intelektualnej mamy do czynienia z procesem dużo bardziej interesującym niż fetyszyzowana przez marksistów głównego nurtu „tendencja spadającej stopy zysku”, który już w swojej rozprawie doktorskiej Vercellone określił mianem spadkowej tendencji kontroli kapitału nad podziałem pracy¹²⁵.

W swoim najbardziej znanym w świecie anglosaskim tekście *From Formal Subsumption to General Intellect*¹²⁶ Vercellone kreśli historyczno-ekonomiczną wizję kolejnych etapów rozwoju społecznego podziału pracy. *Fragment o maszynach* służy mu do zaproponowania ramy dla nowej fazy w rozwoju społecznego podziału pracy. Ten „postsmithiański” podział zasadza się w dużej mierze na włączeniu intelektu powszechnego, podporządkowującego i przekształcającego życie społeczne, do procesu produkcji. Według Vercellonego, Marksowskie użycie

124 Tamże, s. 76. W ujęciu Polanyi'ego, fikcyjny towar posiada formę towarową, ale nie jest rzeczywiście wytwarzany na sprzedaż. Mianem tym określane są przez niego praca, ziemia i pieniądz. Są to elementy ludzkiej aktywności bądź świata natury, które na skutek rozwoju samoregulującego się rynku przekształcane są w fikcyjne towary. Zob. K. Polanyi, *Wielka transformacja: Polityczne i ekonomiczne źródła naszych czasów*, tłum. M. Zawadzka, Warszawa 2010, s. 83–92. Wiedza i informacja mogą stać się takimi towarami dopiero przy odpowiednim zreorganizowaniu stosunków społecznych, stworzeniu w sztuczny sposób ich rzadkości i mechanizmów pozwalających na rozciągnięcie na nie stosunków własnościowych, to znaczy poprzez poddanie „fikcyjnemu utowarowieniu” czy grodzeniu. Więcej na ten temat zob. B. Jessop, *Knowledge as a Fictitious Commodity: Insights and Limits of a Polanyian Perspective*, [w:] *Reading Karl Polanyi for the Twenty-First Century: Market Economy as a Political Project*, red. A. Bugra, K. Agartan, Basings- toke 2007, s. 115–133.

125 C. Vercellone, *Accumulation primitive du capital, industrialisation et rapport salarial: une application au cas italien*, Thèse de doctorat, Université de Paris 8, Paris 1999.

126 C. Vercellone, *From Formal Subsumption to General Intellect: Elements for a Marxist Reading of the Thesis of Cognitive Capitalism*, tłum. P. Thomas, “Historical Materialism” 2007, nr 15, s. 13–36.

pojęć formalnej subsumcji, realnej subsumcji i intelektu powszechnego związane jest z szerszą próbą określenia zróżnicowanych, a jednak logicznie wynikających z siebie i następujących po sobie w porządku historycznym, mechanizmów podporządkowywania procesu pracy kapitałowi, jak również adekwatnych im form konfliktów i kryzysów¹²⁷. Niech jednak nie zmyli nas fakt, że w pierwszym tomie *Kapitału* Marks ogranicza się jedynie do momentu tryumfu realnego podporządkowania w wielkim przemyśle. Vercellone próbuje przede wszystkim wskazać, w jaki sposób jego własna interpretacja odcina się od tych, które próbują umieścić intelekt powszechny z powrotem w epoce realnej subsumcji. Jest to odczytanie wyraźnie polemiczne względem Negriego, dla którego etap realnej subsumcji społeczeństwa pod kapitał jest finalnym momentem rozwoju kapitalizmu.

Vercellone proponuje periodyzację historycznego rozwoju kapitalizmu w kategoriach długiego trwania i w jego ramach relacji między pracą a kapitałem, również w kontekście funkcji wiedzy, choć zaznacza, że wyróżnione przez niego fazy mogą się częściowo ze sobą pokrywać (jednak już nie regularnie współwystępować). Pierwszy wyróżniony okres rozciąga się od zarania kapitalizmu w jego bazującym na handlu wydaniu z początku szesnastego wieku oraz produkcji skoncentrowanej w manufakturze, aż do końca osiemnastego wieku i początków rewolucji przemysłowej¹²⁸. Zgodnie ze spostrzeżeniami Marksa, panuje wtedy formalne podporządkowanie pracy, a kapitał nieustannie musi się borykać z niesubordynacją wyszkolonych i biegłych w swej sztuce rzemieślników. Wiedza i umiejętności są tutaj wciąż w pełni zintegrowane z żywą pracą. Przeciwwagą dla silnej pozycji rzemieślników w miejscu produkcji było na tym etapie rozwinięcie przez kapitał finansowy mechanizmów akumulacji, giełdy i systemu bankowo-kredytowego.

Wraz z rewolucją przemysłową, aż do kryzysu fordyzmu pod koniec lat sześćdziesiątych dwudziestego wieku następuje odwrócenie relacji między czasem a pracą. Wcześniej to cykliczny rytm pracy wyznaczał ramy czasowe, teraz to czas stanowi miernik pracy¹²⁹. Pojawia się również obce wcześniejszej rzeczywistości ściśle rozróżnienie na czas pracy i czas nie-pracy. To właśnie w tym okresie dokonuje się koncentracja produkcji w systemie fabrycznym i ścisła polaryzacja wiedzy charakteryzująca podział pracy, a także radykalna dekwalfikacja pracowników fabrycznych. Interesujący Vercellonego kryzys fordyzmu następuje, gdy

127 Tamże, s. 19.

128 Tamże, s. 16.

129 Zob. M. Pospiszyl, *Nadmiar życia: Ontologie polityczne Negriego i Agambena*, „Politeja” 2014, nr 27 (w druku).

żywa praca odmawia bycia jedynie dodatkiem do maszyny produkcyjnej. Istotną rolę w tym procesie odegrały żądania dostępu do edukacji na wszystkich poziomach wysuwane przez klasę robotniczą. Toczący się równoległe do realnej subsumcji proces uspołecznienia edukacji posiadał całkowicie odmienne cele od jej dynamiki. Rozwój masowej edukacji to jeden z kluczowych warunków, pozwalający na zakumulowanie wiedzy przez robotników i wejście na ten sam etap, co techniczny i społeczny rozwój kapitału. Jak jednak zaznaczył Marks, zmniejszanie niezbędego czasu pracy wraz z rozwojem systemu maszyn raczej zmusza do walki o większą ilość czasu na inne aktywności, niż po prostu go udziela. Vercellone zaznacza, że relacja między przekształceniem czasu rozporządzalnego w czas wolny lub poświęcony na samo-rozwój jest wypadkową walki klasowej. Społeczna nieracjonalność ma do niej motywować, a robotnicy walczą o skrócenie czasu pracy nawet jeśli jest to np. skrócenie dnia pracy, ale skrócenie okresu, w którym się pracuje poprzez zinstytucjonalizowanie w społecznych normach pojęcia „społecznie niezbędnych lat kształcenia siły roboczej”¹³⁰.

Według Vercellonego trzecim stadium podporządkowania pracy kapitałowi i trzecim rodzajem ustanowienia podziału pracy jest właśnie kapitalizm kognitywny z właściwą mu hegemonią intelektu powszechnego. Rozpoczyna się on wraz z kryzysem fordyzmu i smithiańskiego podziału pracy. Jego fundamentem jest, analogicznie do analizowanej przez Virna „masowej intelektualności”, intelektualność rozproszona, wiedza wytwarzana za pomocą samej wiedzy. Hegemoniczna forma pracy przybiera charakter niematerialny i kognitywny. Niemniej stosunki pracy wyłonione wraz z kryzysem fordyzmu w rzeczywistości przedstawiają wiele analogii z konfiguracją relacji między kapita-

130 Oczywiście sam proces edukacji może być również postrzegany jako okres „pracy” bądź „przysposobiania do pracy”. Także sam kształt procesu edukacyjnego, jak i instytucji, w których się odbywa, jest zależny od społecznego i ekonomicznego stosunku sił między klasami. Zob. H. Cleaver, *Praca w szkole i walka przeciwko pracy w szkole*, tłum. Wila, „Przegląd Anarchistyczny” 2012, nr 13, s. 29–68. Choć w epoce realnej subsumcji edukacja (także uniwersytecka) była warunkiem wyzwolenia klasy robotniczej, należy zwrócić szczególną uwagę na to, że wraz z przejściem do kapitalizmu kognitywnego nastąpiło wyraźne zainteresowanie tą sferą ze strony kapitału. Od początku lat siedemdziesiątych obserwujemy zabiegi w celu podporządkowania sobie sfery edukacji i badań przez kapitał, zarówno formalnie poprzez postępującą prywatyzację i utowarowienie edukacji, jak również realnie, poprzez narzucanie konkurencyjnego systemu miar czy przez cyfryzację/automatyzację procesu dydaktycznego (MOOC). Jednak tego rodzaju rozumienie procesu subsumcji w odniesieniu do konkretnych sektorów, choć zgodne z literą tekstu Marksa, nie mieści się w optyce Vercellonego.

łem a pracą na historycznym etapie subsumcji formalnej¹³¹. Wiąże się to z powrotem dominacji kapitału handlowego i finansowych mechanizmów akumulacji nad kapitałem produkcyjnym ulokowanym w sektorze przemysłowym¹³². Istotne jest tu spostrzeżenie, że przemysłowa faza kapitalizmu i związana z nią realna subsumcja była jedynie przejściowym etapem w historii długiego trwania kapitalizmu¹³³. Vercellone wyraźnie odbiega tu od wykładni Marksowskiej, w której zarówno realna subsumcja, jak i wielki przemysł są postaciami właściwej kapitalizmowi formy podporządkowania i organizacji produkcji. Zgodnie ze swoją tezą o „tendencji malejącej kontroli kapitału nad podziałem pracy” twierdzi zatem, że w każdym okresie historycznym kapitał musi się zdecydować na ryzyko interweniowania i bezpośredniego zarządzania pracą lub nie. Dominacja pracy rzemieślniczej i dużego stopnia integracji wiedzy i umiejętności z żywą pracą przestrzegają kapitał przed interwencją. Podobna sytuacja miała miejsce po kryzysie fordyzmu. Vercellone przytacza w tym kontekście klasyczny Marksowski schemat. W kapitalizmie przemysłowym formuła akumulacji kapitału przybiera następującą postać: P (pieniądz) – T (towar) – P' (pomnożony pieniądz). Jednak bazująca na pracy robotników produkcja towarowa z perspektywy kapitału jest przerywnikiem na drodze do większej ilości pieniędzy. Kapitał najchętniej pozbyłby się tego elementu, gdyż organizacja produkcji przymusza go do wynajdywania rozmaitych sposobów kontrolowania i dominacji nad pracownikami. Towar pośredni jest zatem powiązany z ryzykiem. Proces akumulacji kapitału handlowego czy finansowego dąży do maksymalnego wykluczenia tego momentu z cyklu. W im większym stopniu organizacja produkcji zdaje się być oparta na produktywnej kooperacji autonomicznej od zarządzania przez kapitał, tak jak miało to miejsce na etapie produkcji manufakturowej czy obecnie w dobie produkcji niematerialnej, tym bardziej kapitał będzie preferował niebezpośrednie formy dominacji nad produkcją oraz przywłaszczania wartości dodatkowej realizowanych przy pomocy sfery monetarnej i obiegu finansowego¹³⁴. Z tej perspektywy globalny

131 C. Vercellone, *From Formal Subsumption to General Intellect*, s. 20.

132 Podobne intuicje podziela David Harvey w swoich wykładach dotyczących Marksowskiego *Kapitału*, zob. tegoż, *A Companion To Marx's Capital. Volume 2*, London 2013, s. 151.

133 C. Vercellone, *From Formal Subsumption to General Intellect*, s. 22.

134 Vercellone mówi w tym kontekście o przechodzeniu zysku w rentę: zob. C. Vercellone, *The Crisis of the Law of Value and the Becoming-Rent of Profit*, [w:] *Crisis in the Global Economy: Financial Markets, Social Struggles and the New Political Scenarios*, red. A. Fumagalli, S. Mezzadra, tłum. J.F. McGimsey, Los Angeles, s. 85–118.

kapitalizm finansowy może być widziany jako sposób uniknięcia trudności z kontrolą żywej pracy w samym procesie produkcji. Globalizacja finansowa natomiast to sposób, w jaki „kapitał próbuje uczynić swój cykl pomnażania wartości jeszcze bardziej autonomicznym od procesu pracy społecznej, którego nie podporządkowuje już dłużej w kategoriach realnych”¹³⁵.

Najpoważniejszym zarzutem, jaki można wysunąć pod adresem historyczno-ekonomicznego odczytania *Fragmentu* autorstwa Vercellonego, jest z pewnością zbyt linearność i stadialność w pojmowaniu przez niego rozwoju kapitalizmu, oraz jej wyraźny zachodocentryzm. Takie rozumienie ewolucji kapitalizmu byłoby nie tylko sprzeczne z podejściem samego Marksa¹³⁶, ale również z jego zróżnicowaną geograficznie historyczną realizacją¹³⁷. Podobne zarzuty formułują niektórzy postoperaiści, łącznie z Antoniem Negrim i Michaeliem Hardtem, zastrzegając, że problemy tego typu lektury wzięły się z nadmiernego przywiązania do analitycznej metody tendencji¹³⁸ wypracowanej jeszcze w latach siedemdziesiątych. Przejdziemy jednak do omówienia tego problemu w kontekście krytyk zawartych w kolejnej części tekstu.

Krytyki

Chciałbym teraz zająć się trzema głównymi liniami krytyki włoskich odczytań *Fragmentu o maszynach*. Na potrzeby niniejszego tekstu wyodrębniam ich następujące typy: a) filologia marksistowska (Heinrich, ale też częściowo Bellofiore i Tomba), b) ekonomiczno-polityczna (Bellofiore i Tomba, Smith, Caffentzis) oraz c) „polityczna” (Caffentzis). Należy jednak zaznaczyć, że we wszystkich pracach krytycznych dotyczących *Fragmentu* możemy znaleźć w mniejszym lub większym stopniu spłot tych wszystkich perspektyw. Wyjątkiem jest być może prze-

Najpoważniejszym zarzutem, jaki można wysunąć pod adresem historyczno-ekonomicznego odczytania *Fragmentu* autorstwa Vercellonego, jest z pewnością zbyt linearność i stadialność w pojmowaniu przez niego rozwoju kapitalizmu, oraz jej wyraźny zachodocentryzm

135 C. Vercellone, *From Formal Subsumption to General Intellect*, s. 23.

136 Zob. głównie jego teksty dotyczące problematyki wspólnoty ziemi w Rosji, ale również ostatni opublikowany za życia Marksa tekst posłowania do rosyjskiego wydania *Manifestu komunistycznego*.

137 D. Chakrabarty, *Prowincjonalizacja Europy: Myśl postkolonialna i różnica historyczna*, tłum. D. Kołodziejczyk, T. Dobrogoszcz, E. Domańska, Poznań 2011, s. 59–90. Chakrabarty kieruje swoją krytykę przede wszystkim pod adresem Marksowskiego zachodocentryzmu.

138 Chyba najlepszym przykładem postoperaisty, krytykującego od wewnątrz tego typu słabość własnej orientacji teoretycznej jest Sandro Mezzadra, który zwraca uwagę na konieczność myślenia subsumcji pracy przez kapitał w ich współwystępowaniu. Zob. S. Mezzadra, *Tak zwana „akumulacja pierwotna”*, [w:] *Marks: Nowe perspektywy*, s. 74.

nikanie stanowiska *stricte* „politycznego” do dwóch wcześniejszych linii krytyki.

a) *Filologia marksistowska*

Michael Heinrich, jeden z redaktorów projektu pełnego wydania pism Marksa i Engelsa – MEGA² – w obliczu bezkrytycznego, jak twierdzi, odczytania *Fragmentu* przede wszystkim przez Negriego¹³⁹, podjął się jego filologicznej lektury w świetle Marksowskich rozstrzygnięć z *Kapitału*. Według niego należy zwrócić uwagę z jednej strony na to, że mamy w nim do czynienia z niedojrzałą jeszcze wizją kryzysu, którą Marks rozwijał od początku lat pięćdziesiątych dziewiętnastego wieku, z drugiej zaś należy uwzględnić ograniczenia kategorii i pojęć, którymi się podówczas posługiwał, a które zostały pozytywnie przezwyciężone w jego późniejszych dziełach¹⁴⁰. Często ignoruje się „przejściowy” charakter *Grundrisse* i nie zwraca uwagi na to, że 1857 rok był dopiero początkiem długiej podróży po meandrach ekonomii politycznej, w trakcie której Marks trafił w niejeden ślepy zaułek. *Zarys* jest zatem początkiem ciągle wznawianego wysiłku prezentacji kategorii i pojęć¹⁴¹. Podstawowym brakiem konceptualnego słownika w momencie jego pisania miałyby być nieobecność pary: praca konkretna/praca abstrakcyjna, które w *Kapitale* stanowią podstawowe rozróżnienie umożliwiające dalsze różnicowanie między wartością a wartością wymienną. Bellofiore i Tomba wskazują w kontekście *Fragmentu*, że ciężko jest utrzymywać, iż mamy tam do czynienia z tezą o kryzysie prawa wartości, jeśli Marks w rozdziale o pieniądzu odwołuje się do nienapisanych jeszcze fragmentów o wartości, oraz generalnie na fakt, że jego teoria wartości dodatkowej (sformułowana w latach 1857–1858) wyprzedza jego teorię wartości¹⁴².

139 M. Heinrich, *The 'Fragment on Machines': A Marxian Misconception in the Grundrisse and its Overcoming in Capital*, [w:] *In Marx's Laboratory*, s. 198, 200.

140 W rozdziale o wartości dodatkowej względnej z pierwszego tomu *Kapitału* według Heinricha możemy znaleźć autokrytykę Marksa w stosunku do założeń *Fragmentu*.

141 W liście do Engelsa z 31 maja 1858 roku Marks oddał chaotyczność *Zarysu*: „przeczytanie całego rękopisu zajmie mi prawie tydzień. Trudność polega bowiem na tym, że w rękopisie (który po wydrukowaniu stanowiłby gruby tom) wszystko jest pomieszane, jak groch z kapustą, przy czym wiele z tego przeznaczone jest dopiero do znacznie dalszych rozdziałów. Tak więc muszę sobie sporządzić indeks, w którym zeszyte i na której stronie jest pobieżnie wspomniane to draństwo, które najpierw będę brał do roboty” – *Marks do Engelsa, 31 maja 1858*, [w:] MED. t. 29, Warszawa 1972, s. 391.

142 Zob. R. Bellofiore, M. Tomba, *The "Fragment on Machines" and the*

Odnosnie samego *Fragmentu* Heinrich stwierdza, że w dziewiętnastym wieku spostrzeżenie, że w rozwoju przemysłu nauka zaczyna nieuchronnie odgrywać coraz istotniejszą rolę, a maleje rola robotnika, nie było wielkim osiągnięciem poznawczym. Osiągnięciem byłoby natomiast teoretyczne opracowanie przyczyn i skutków tego procesu¹⁴³. To w tym miejscu objawiają się braki w koncepcji Marksa z poziomu *Grundrisse*, gdzie bez teorii wartości dodatkowej względnej musi on z konieczności, według Heinricha, pozostać wyłącznie na poziomie empirycznych obserwacji, a nie wyjaśniania. Stąd właśnie obecne tam podważenie działania prawa wartości jest prostą konsekwencją obserwacji empirycznej, a nie pracy teorii. Marks ze swoich niekontrowersyjnych obserwacji wyprowadza dedukcję, której stadia są na sobie wzajemnie oparte, ale wydają się Heinrichowi kontrowersyjne. W błędnym rozumowaniu Marksa – od pierwszej do ostatniej obserwacji – kluczowe znaczenie ma według niego brak rozróżnienia na pracę konkretną, wytwarzającą wartość użytkową, oraz pracę abstrakcyjną, będącą substancją reprezentowaną przez wartość (wymenną)¹⁴⁴. Heinrich postanawia je dokładnie prześledzić i krytycznie przeanalizować.

Podstawowa przesłanka Marksowskiego rozumowania, a mianowicie obserwacja zaniku „bezpośredniej pracy” w procesie produkcji wraz z rozwojem automatycznego systemu maszyn, jest według niego nieuprawnioną ekstrapolacją obserwacji empirycznej¹⁴⁵. Bez sprawdzenia, czy rzeczywiście nie ma żadnej granicy dla zastosowania maszyn w produkcji, nie można wyprowadzać takiego wniosku. Maszyny, jak twierdzi Heinrich, stosowane są tylko wtedy, kiedy obniżają koszty wytworzenia produktu, czyli wtedy, kiedy koszt maszyny jest mniejszy niż oszczędzany koszt płacy¹⁴⁶. Spostrzeżenie Heinricha jest z pozoru słuszne, jednak przyjmuje on tutaj „statyczną” wizję kapitalistycznego rozwoju, myślaną właśnie w metodologicznych ramach zakreślonych przez Marksa w *Kapitał*, w którym, jak już zaznaczaliśmy powyżej, Marks przyjmował, że w danym historycznym okresie kapitalizmu można założyć, że koszty płac są stałe. Niemniej w rzeczywistym rozwoju poddane są zawsze logice i dynamice walki klasowej, a te Marks miał wyłożyć w kontekście ekonomicznym właśnie w nienapisanej księdze o pracy najemnej, z której logiką zgodne są prawdopodobnie jego rozważania zawarte we *Fragmentcie*.

Grundriss.

143 M. Heinrich, *The 'Fragment on Machines'*, s. 205.

144 Tamże, s. 206.

145 Tamże, s. 207.

146 Tamże, s. 208.

Kolejnym elementem Marksowskiego wnioskowania, który budzi wątpliwość Heinricha, jest to, że na powyższej podstawie twierdzi on, iż bezpośrednia praca nie jest już dłużej źródłem bogactwa. W to miejsce wchodzi nauka, technologia i ogólna wiedza społeczna, które stają się powszechną siłą wytwórczą. Słusznie zauważa, że samo funkcjonujące we *Fragmencie* rozróżnienie na „rzeczywiste bogactwo” [*das wirkliche Reichthum*] i „wartość” [*das Wert*] jest niejasne. Jeśli poprzez sformułowanie „materialne/rzeczywiste bogactwo” Marks miał na myśli ogólny zbiór wartości użytkowych, wówczas praca bezpośrednia nigdy nie była jedynym jego źródłem, rozszerzał się on bowiem zawsze również dzięki ogólnym siłom wytwórczym natury i społecznym siłom wytwórczym człowieka¹⁴⁷. Jeśli natomiast ma na myśli „społeczną formę bogactwa w społeczeństwach kapitalistycznych”¹⁴⁸, to wracamy wówczas do wartości oraz abstrakcyjnie ludzkiej pracy pozostającej jej substancją. Bardzo często zdarza się, że postoperaści nie trzymają się ściśle tego rozróżnienia. Choć Marks wyraźnie mówi o kryzysie dotyczącym pracę bezpośrednią w roli źródła „bogactwa” a nie wartości, to najczęściej wyprowadza się z tego wniosek o kryzysie formy wartości. Wiele rozjaśnia jednak w tym kontekście rozwijana w ostatnim czasie przez Negriego i część postoperaistów teoria dobra wspólnego, rozumianego przez nich jako „wspólne bogactwo [*common wealth*] materialnego świata”, a z drugiej jako wszelkie „rezultaty społecznej produkcji, które są niezbędne dla społecznych interakcji oraz dalszej produkcji, takie, jak wiedza, języki, kody, informacja, afekty”¹⁴⁹. Nowa postać kapitalizmu, który wkracza, a następnie przekracza ramy realnej subsumcji, opiera się przede wszystkim na wywłaszczaniu dobra wspólnego, które wytwarzane jest społecznie (również przez społeczną relację z naturą), a którego miarą nie jest już czas pracy bezpośredniej. To właśnie tak rozumiane dobro wspólne jest „rzeczywistym bogactwem” czy reprezentowaną przez kapitał w fazie realnej subsumcji „skoncentrowaną wspólnością” [*die konzentrierte Gemeinsamkeit*], o których pisał Marks, i które należy oddzielić od wszelkich form wartości.

Autor *Kapitału* w swoim rozumowaniu idzie jeszcze dalej twierdząc, że jeśli praca w bezpośredniej postaci przestaje tworzyć bogactwo, to jej

147 Tamże, s. 208.

148 Tamże.

149 Zob. M. Hardt, A. Negri, *Rzecz-pospolita*, s. 76. Zob. dużo bardziej szczegółową analizę problematyki dobra wspólnego jako podstawy produkcji w kapitalizmie kognitywnym pisaną z perspektywy postoperaistycznej: G. Roggero, *Pięć tez o dobru wspólnym*, tłum. P. Juskowiak, K. Szadkowski, „Praktyka Teoretyczna” 2011, nr 4, s. 69–83.

czas nie jest już dłużej miarą jego wytwarzania. Według Heinricha poległ on jednak na poprzednim rozróżnieniu, w związku z tym czegokolwiek by dalej nie postulował, można jego propozycje oddalić dzięki prostemu odwołaniu do teorii wartości z *Kapitału*. W ten sposób miarą wartości towaru jest zawarta w nim ilość abstrakcyjnie ludzkiej pracy odniesiona do przeciętnych stosunków społecznych, a nie czas pracy konkretnej¹⁵⁰. Jeśli jednak przyjąć, że na opisywanym przez Marksa stadium rozwoju kapitalizmu wprzęgnięte do pomnażania wartości kapitału poprzez zawłaszczanie dobra wspólnego społeczne i naturalne siły wytwórcze są efektem wieloletnich kolektywnych wysiłków lub setek czy tysięcy lat pracy przyrody, jak wówczas określić tkwiącą w nich ilość pracy abstrakcyjnej? Czy nie jest to moment, w którym miara będzie nam dawać nieskończenie duże wielkości, przez co kompletnie opróżni się z sensu? Tego typu pytania to jednak już nie zadanie dla filologa.

Konkluzją Marksowskiego wnioskowania miałyby być teza o upadku kapitalistycznej produkcji opartej na wartości wymiennej. Dla Heinricha, który zdążył już odrzucić wszystkie pozostałe szczeble Marksowskiej drabiny, kompletnie niejasne wydaje się to, w jaki sposób zanik zdolności do mierzenia ma prowadzić do upadku kapitalistycznej produkcji. Należy tu po raz kolejny wyraźnie zaznaczyć, że Marks wcale nie mówi o nieuchronności tego upadku, lecz o rosnącej nieracjonalności wyzysku opartego na narzucaniu pracy dodatkowej i pomiarze. Nie chodzi zatem o to, że gdy dobro wspólne staje się podstawą produkcji, gdy człowiek jako całość staje się przedmiotem kapitalistycznej dominacji i penetracji, kapitał jako fałszowanie stosunków społecznych ma upaść sam z siebie. Antagonizm przemieszcza się na inny poziom, poziom społeczny (jak chciałby Negri) i walka klas musi z konieczności odpowiadać i toczyć się na tym szerokim obszarze. W tym sensie wydaje się, że lektura Heinricha jest dość niedokładna, jeśli chodzi o samą treść *Fragmentu* i jego polityczne oraz teoretyczne stawki.

b) *Ekonomia polityczna*

Zaciekłymi krytykami propozycji postoperaistów są również włoski ekonomista Riccardo Bellofiore oraz filozof Massimiliano Tomba,

150 M. Heinrich, *The 'Fragment on Machines'*, s. 209. Z podobnych założeń wychodzi krytyka, którą przeprowadził Massimo De Angelis, twierdząc, że również w kontekście pracy niematerialnej mamy do czynienia z konstytuowaniem się miary w złożonym cyklu odniesień zapośredniczonych w wyznaczaniu społecznie niezbędnego czasu pracy przez rynek. Zob. tegoż, *Value(s), Measure(s) and Disciplinary Markets*, "The Commoner" 2005, no. 10, s. 66–86.

Marks wcale nie mówi o nieuchronności tego upadku, lecz o rosnącej nieracjonalności wyzysku opartego na narzucaniu pracy dodatkowej i pomiarze

przeciwstawiający propozycjom Negriego szeroki projekt odczytania *Grundrisse* w świetle *Kapitału*¹⁵¹. Twierdzą, że nie można pozwolić „piewcom pracy kognitywnej” na redukowanie spuścizny Marksa wyłącznie do *Zarysu*, a już z pewnością nie do kilkunastu stron *Fragmentu o maszynach*¹⁵². Irracjonalny operaizm Negriego¹⁵³ i jego uczniów, sprowadzający się do analizowania dynamiki kapitalizmu w kategoriach tendencji, biorącej pod uwagę jakościową, a nie ilościową dominację zjawisk, oraz poszukującej w abstrakcji strategicznego określenia konkretności¹⁵⁴, sprzeniewierzyć się miał nie tylko klasyce operaizmu reprezentowanej przez takie postaci jak Romano Alquati czy wspomniany już Panzieri, ale również ich bezpośrednim kontynuatorom w dziedzinie historiografii robotniczej, takim jak Sergio Bologna czy Ferruccio Gambino. Odczytanie Hardta i Negriego, mówiące o hegemonicznej pozycji pracy biopolitycznej, czy hipoteza przejścia w epokę kapitalizmu kognitywnego forsowana przez Vercellonego, wydają się tym autorom wielce problematyczne. Proponowany przez postoperaistów schemat interpretacyjny „nie widzi wzajemnego splecenia różnych form wydobywania wartości dodatkowej, nieredukowalnych do linearnej sekwencji czy sumy, która widzi je jako całkowicie odseparowane”¹⁵⁵. Trafiają przy tym rzeczywiście w sedno problemu postoperaistycznego odczytania *Fragmentu*, w ramach którego sposoby podporządkowywania pracy jawią się jak pełnoprawne epoki historyczne (Vercellone) czy wszechogarniające, globalne warunki produkcji (Negri). Nawet w momencie, w którym próbują przełamać swoje linearne pojmowanie subsumcji¹⁵⁶, natrafiają na kolejne napięcie, pozostając ślepyimi na to, w jaki sposób wzrost produkcji względnej wartości dodatkowej (tej opartej na stosowaniu nauki i technologii w produkcji – na skracaniu czasu pracy niezbędnej względem czasu pracy dodatkowej), poprzez toczoną w skali globalnej konkurencję między kapitałami, wytwarza wzrost produkcji bezwzględnej wartości dodatkowej

151 R. Bellofiore, *The Grundrisse after Capital, or How to Re-read Marx Backwards*, tłum. P.D. Thomas, [w:] *In Marx's Laboratory*, s. 17–42.

152 R. Bellofiore, M. Tomba, *Wzlot operaizmu, upadek postoperaizmu...*, s. 43.

153 Tamże, s. 44.

154 Negri wyczytuje tę teorię właśnie z Marksowskiego *Grundrisse* już na początku lat siedemdziesiątych. Pełne opracowanie znaleźć można w: A. Negri, *Marx beyond Marx*, s. 41–58.

155 R. Bellofiore, M. Tomba, *The “Fragment on Machines” and the Grundrisse. The Workerist Reading in Question*, [w:] , s. 12. Zob. również, R. Bellofiore, M. Tomba, *Wzlot operaizmu, upadek postoperaizmu*, s. 44.

156 Poprzez zadłużoną u Sandra Mezzadry koncepcję współczesnego współwystępowania dwóch form subsumcji, zob. M. Hardt, A. Negri, *Rzecz-pospolita*, s. 339.

(tej opartej na wydłużaniu dnia roboczego i intensyfikacji pracy). Ten poziom analizy jest niezbędny do deklarowanego przez postoperaistów wyjścia poza topologiczną opozycję centrum/peryferia oraz stadialne rozumienie rozwoju kapitalizmu¹⁵⁷. Zwiększenie produkcji bazującej na masowym udziale kapitału trwałego wytwarza, z jednej strony, wykluczenie siły roboczej na Zachodzie i wprzęgnięcie mas ludzkich w prekarną i niskopłatną pracę, z drugiej strony zaś, transfery wartości dodatkowej z obszarów o niskich płacach, niskim udziale kapitału trwałego i wysokim bezwzględny wyzysku do kapitalistycznego centrum. Takie ujęcie problemu, zgodne z Marksowską teorią, zakłada, że nowe sektory produkcji tworzone są w celu przełamania spadającej stopy zysku i utrzymania produkcji względnej wartości dodatkowej¹⁵⁸. Warto zauważyć, że takie rozumienie sprawia, że w ramach jednego procesu można ująć zarówno dominację kapitału w sektorze szkolnictwa wyższego w krajach zachodnich, jak i rozprzestrzenianie się słabo zmechanizowanych szwalni w Bangladeszu, natomiast zupełnie wymykać mu się będzie produkcja elektroniki w fabrykach Foxconn, w której praca wykonywana na peryferiach podporządkowana jest realnie¹⁵⁹ w wielkim automatycznym systemie maszyn, podczas gdy w dominującym nad odbywającą się tam produkcją centrum Apple'a, zgodnie z linią interpretacyjną Vercellonego, podporządkowanie ma raczej formalny charakter¹⁶⁰.

Również Tony Smith, autor fundamentalnej pracy *The Logic of Marx's Capital*¹⁶¹, podjął się krytyki propozycji postoperaistycznych, skupiając się na lekturze pojęcia intelektu powszechnego u Virna i Vercellonego. Jego rekonstrukcja argumentacji z Marksowskiego *Fragmentu*, w odróżnieniu od lektury Heinricha, nie jest redukcjonistyczna. Podkreśla istotny wymiar antagonizmu narastającego wraz z rozrostem mocy wytwórczych społeczeństwa i równoległym utrzymywaniem się kapitału u władzy, sprawowanej przez narzucanie pracy dodatkowej oraz czasu pracy jako jej miary. Smith wskazuje na uproszczenie, jakiego dopusz-

157 Zob. M. Tomba, *Zróżnicowania wartości dodatkowej we współczesnych formach wyzysku*, tłum. W. Marzec, [w:] *Wieczna radość: Ekonomia polityczna społecznej kreatywności*, red. M. Kozłowski, A. Kurant, J. Sowa, K. Szadkowski, K. Szreder, Warszawa 2011, s. 119–128.

158 M. Tomba, *Marx's Temporalities*, Leiden 2013, s. 76–81.

159 Choć posiada również istotne znamiona podporządkowania hybrydycznego – wymuszania pracy pod wpływem pozaekonomicznej przemocy. Zob. M. Tomba, *Zróżnicowania wartości dodatkowej we współczesnych formach wyzysku*, s. 123.

160 Zob. *Niewolnicy Apple'a*.

161 T. Smith, *The Logic of Marx's Capital: Replies to Hegelian Criticisms*, New York 1990.

czają się Virno i Vercellone (a z nimi również i Negri), wychodząc z założenia, że wartość towaru określana jest przez homogeniczne jednostki prostego bezpośredniego czasu pracy zawartego w towarze. Twierdzi, że jeśli rzeczywiście teoria wartości głosiłaby tak uproszczoną wizję, nie miałyby żadnego zastosowania, nie tylko w epoce dominacji intelektu powszechnego, ale również w żadnej poprzedniej fazie historycznej¹⁶². Wprzęgnięcie społecznych sił wytwórczych miało miejsce na różną skalę na wcześniejszych etapach produkcji. Produkcja kapitalistyczna od zawsze bowiem była uzależniona od przyswajanych przez kapitał bezpłatnie „darów natury”. Marks był tego w pełni świadom, jednak rozwijał teorię wartości, ponieważ jej celem nie było nigdy uchwycenie miary „rzeczywistego bogactwa”¹⁶³. Tutaj jednak należy odnotować, że obiektem krytyki postoperaistów nie jest Marksowska teoria wartości *per se*, lecz raczej strategia kapitału, by określać i wyceniać pracę podług jednostek czasu, które szacują okresy jej bezpośredniego wydatkowania.

Smith formułuje dwa ogólne zarzuty pod adresem Virna i Vercello-nego. Po pierwsze, nie doceniają oni roli intelektu powszechnego w poprzednich epokach produkcji, zwłaszcza zaś na etapie przejścia od rewolucji przemysłowej do fordyzmu. Nawet jeśli dominująca wówczas ideologia oraz zbiór praktyk materialnych uniemożliwiały danie temu pełnego wyrazu, to mieliśmy do czynienia z intelektem powszechnym włączanym do produkcji pod postacią niewypowiedzianej, konkretnej wiedzy, której nośnikiem była żywa praca¹⁶⁴. Żywa praca i jej kreatywne moce według Marksa nie posiadają ahistorycznej formy, zawsze wchodzi w jakąś konkretną historyczną realizację, którą kapitał usiłuje przywłaszczyć i zafalszować. W związku z tym należy uznać, że intelekt powszechny zawsze był centralny dla kolektywnych mocy społecznej pracy, które przejawiały się w kapitale w obecnej formie¹⁶⁵. Po drugie, choć słusznie wskazują na jego rosnące znaczenie jako siły wytwórczej, to przeceniają jego rolę we współczesnej postaci kapitalizmu, w której w dalszym ciągu miliony pracowników poddane są najbardziej nagim postaciom wyzysku, a w których to technologie

162 Tegoż, *The 'General Intellect' in the Grundrisse and Beyond*, [w:] *In Marx's Laboratory*, s. 220.

163 Tamże, s. 222.

164 A jak pisze Marks w kontekście formowania się automatycznego systemu maszyn w *Kapitale*: „doskonalenie koncepcji teoretycznej musi oczywiście odbywać się nadal przez nagromadzenie [Akumulation] doświadczeń praktycznych na wielką skalę” – K. Marks, *Kapitał, Księga I*, s. 448.

165 T. Smith, *The 'General Intellect'*, s. 227.

informatyczne służą jako narzędzia bezpośredniej dominacji i kontroli¹⁶⁶. Co ciekawe jednak, Smith docenia polityczny potencjał rozważań Virna i Vercellonego, zaznaczając nawet, że wobec wkładu, jaki teksty te oraz sama koncepcja intelektu powszechnego miały w walkę o „niekapitalistyczny porządek społeczny i demokratyczną samoorganizację”, wszelkie zastrzeżenia natury filologicznej posiadają jedynie drugorzędne znaczenie¹⁶⁷.

George Caffentzis próbuje z kolei zakwestionować odczytanie postoperaistów wskazując, że w *Grundrisse* mamy do czynienia nie tyle z dwiema różnymi perspektywami na sprzeczność trapiącą kapitalizm, ile raczej ze sprzecznością logiczną w samym tekście Marksa¹⁶⁸. Pojawia się tu wątek, z którym konfrontacji unikali wszyscy przedstawieni powyżej postoperaści – kwestia tendencji spadającej stopy zysku przeciwstawiona temu, co Caffentzis określa mianem tendencji do „rosnącej niemierzalności bogactwa i czasu pracy”¹⁶⁹, na której bazuje teoria kryzysu prawa wartości opartej na pracy Negriego. O wzajemnej sprzeczności tych dwóch tendencji/praw świadczyć miałoby porzucenie tej ostatniej przez Marksa w *Kapitale*. Dla Caffentzisa zatem tendencja do rosnącej niemierzalności jest logicznie sprzeczna z tendencją spadającej stopy zysku. „Jeśli czas pracy nie może być miarą wartości towarów, siły roboczej i kapitału, – pisze dalej – wówczas spadająca stopa zysku traci swoją legitymizację i wiarygodność”¹⁷⁰. Dlaczego więc Marks miałby poświęcać tyle czasu na opracowywanie teorii wartości zawartej w tomach *Kapitału*? W tym miejscu Caffentzis lekceważy podwójność Marksowskiej perspektywy przyjmowanej w projekcie *Krytyki ekonomii politycznej*. Należy zaznaczyć, że logiczna sprzeczność tych dwóch tendencji bierze się przede wszystkim z tego, że rozwijane są podług dwóch odrębnych systemów logicznych. Jak wspominałem, Marks w pewnym momencie przechodzi we *Fragmencie* z porządku właściwego rozważaniom zniżkowej tendencji stopy zysku do porządku opartego na perspektywie klasy robotniczej. Zniżkowa stopa zysku przedstawia upadek systemu produkcji z wewnętrznej perspektywy kapitału. Tendencja do niemierzalności i rosnąca w związku z tym społeczna nieracjonalność motywująca polityczne powstanie przeciwko niej to perspektywa antagonizmu i klasy robotniczej. *Fragment* to za-

166 Tamże, s. 222.

167 Tamże, s. 231.

168 G. Caffentzis, *From the Grundrisse to Capital and Beyond: Then and Now*, [w:] *In Marx's Laboratory*, s. 266.

169 Tamże, s. 268.

170 Tamże, s. 269.

tem historia zniszczenia kapitału z perspektywy pracy, jej rozwoju, możliwości i potrzeb. Caffentzis przywołuje do pomocy jednak samego Marksa, który już w *Grundrisse* miałby twierdzić na temat prawa niżkowej tendencji stopy zysku, że:

Jest to pod każdym względem najważniejsze prawo współczesnej ekonomii politycznej i najważniejsze dla zrozumienia najtrudniejszych stosunków. Z historycznego punktu widzenia jest to prawo najważniejsze. Jest to prawo, którego mimo jego prostoty, nikt dotąd nie pojął, a tym bardziej nikt świadomie nie sformułował¹⁷¹.

Caffentzis chyba jednak i w tym momencie. Należy się z pewnością zgodzić (również i z Marksem), że prawo niżkowej tendencji stopy zysku było najważniejszym prawem współczesnej mu ekonomii politycznej, niemniej Marks w *Kapitale* zaferował krytykę ekonomii politycznej, a nie zajmował się niesprzecznym rozwijaniem jej praw. Co więcej, jeszcze na poziomie *Grundrisse* planował dać podstawy ekonomii politycznej klasy robotniczej, której najważniejszą częścią miałaby być księga o pracy najemnej. Caffentzis dokonuje również pomieszania poziomów analizy, wskazując na fakt, że w *Kapitale* nie zmienia się nic w kwestii tego, że czas pracy pozostaje miarą produkcji towarowej¹⁷². Również na poziomie *Fragmentu* i jego postoperaistycznych odczytań nikt nie podważyłby tego stwierdzenia¹⁷³. Czas pracy utrzymywany jest jako miara produkcji towarowej, jednak przyjęta w *Kapitale* perspektywa nakazuje Marksowi trzymanie się tego rozpoznania i doprowadzenie go do ostatecznych konsekwencji. Przyznać należy jednak Caffentziowski rację, gdy mówi, że kapitał potrafi znaleźć zdrowy (dla siebie) balans między rozwijaniem się (jako całość) bazując na strategii włączania pracy kognitywnej i nauki oraz intensyfikacji wyzysku żywej pracy¹⁷⁴. Tego typu rozpoznanie ginie niekiedy w optymizmie perspektyw postoperaistycznych.

c) krytyka z perspektywy „politycznej”

Caffentzis próbuje jednak storpedować projekt postoperaistyczny w jeszcze jeden, tym razem swoiście „polityczny” sposób¹⁷⁵. Wobec tego zabie-

171 K. Marks, *Zarys krytyki*, s. 609.

172 G. Caffentzis, *From the Grundrisse to Capital and Beyond*, s. 274.

173 K. Marks, *Zarys krytyki*, s. 573.

174 G. Caffentzis, *From the Grundrisse to Capital and Beyond*, s. 272.

175 Tegoż, *Immeasurable Value?*, s. 94.

ra się za krytykę wspólnego dla wszystkich omówionych tu postoperaistów założenia o kryzysie prawa wartości opartej na pracy. Jak twierdzi, Marksowski dyskurs o wartości, znajdujący swoje zwieńczenie właśnie w tym prawie, pełni przynajmniej trzy istotne funkcje. Przede wszystkim posiada głębokie znaczenie analityczne. Zdaniem Caffentzisa, od czasów jego sformułowania prawo to było i jest narzędziem pozwalającym na precyzyjne definiowanie i opisywanie stosunków wyzysku w społeczeństwie kapitalistycznym. Nie sposób się z tym argumentem nie zgodzić. Jak pokazaliśmy powyżej, właśnie na skutek zrozumienia dramatyczności sytuacji, w jakiej znajdują się robotnicy w konfrontacji z kapitałem transponującym siły pracy w swe własne moce, Marks zdecydował się na dokończenie wyłącznie części swojego dzieła, tej przyjmującej optykę i perspektywę kapitału, w celu opracowania teoretycznego narzędzia pozwalającego na przejrzenie tej zasłony dymnej. Według Caffentzisa, sprawuje ono jednocześnie funkcję krytyczną, umożliwiając przedarcie się przez mistyfikację, której w ramach rozwiniętych stosunków kapitalistycznych dokonuje kapitał, przedstawiając wszelkie społeczne siły wytwórcze jako siły wytwórcze kapitału. Innymi słowy, dyskurs ten nie tylko stawia pracowników w centrum procesu produkcji, ale również wyznacza im kluczową rolę w rozwoju kapitału. Natomiast trzecia, rewolucyjna funkcja Marksowskiego prawa wartości ujawnia się w możliwości formułowania na jego podstawie alternatyw względem kapitalistycznego porządku. Według Caffentzisa, pozbawieni prawa wartości ograniczamy się do koncepcji walki klasowej zamkniętej w horyzoncie Hegłowskiej „złej nieskończoności”, która jest zawsze obecna, zawsze wytwarzająca kolejny krok naprzód, ale nigdy nie jest sama tym kolejnym krokiem. Posługując się tym argumentem, Caffentzis przeciwstawia się całej, nie tylko reprezentowanej przez Negriego, tradycji włoskiego *operaismo*, na czele z Raniero Panzierim. W tym również sensie jego stanowisko nie jest polityczne w rozumieniu Cleavera. Uważam, że jeśli można się zgodzić z argumentami dotyczącymi analitycznej i krytycznej funkcji teorii wartości i fundamentalnego dla niej prawa, to jednak budowa alternatywy dla kapitalistycznej produkcji w oparciu o to prawo oznaczać może jedynie powtórzenie porażki realnego socjalizmu. Poszukiwanie innej niż odwrócone w formie socjalistycznego planowania¹⁷⁶ prawo wartości podstawy dla postkapitalistycznej formy produkcji to najmocniejsza,

Uważam, że jeśli można się zgodzić z argumentami dotyczącymi analitycznej i krytycznej funkcji teorii wartości i fundamentalnego dla niej prawa, to jednak budowa alternatywy dla kapitalistycznej produkcji w oparciu o to prawo oznaczać może jedynie powtórzenie porażki realnego socjalizmu

176 P. Sweezy, *Teoria rozwoju kapitalizmu: Zasady marksistowskiej ekonomii politycznej*, tłum. E. Lipiński, Warszawa 1961, s. 89–90.

choć na obecnym etapie wciąż utopijna i niedopracowana strona propozycji postoperaistów¹⁷⁷.

5. Podsumowanie

Jeśli chcemy zrozumieć dynamikę kapitalistycznej rzeczywistości gospodarczej w jej antagonistycznym wymiarze, potrzebne są nam obie perspektywy: zarówno ambicji kapitału do przewycięzania wszelkich barier na drodze swego rozwoju, jak również dążenia klasy robotniczej do rozwiązania społecznej irracjonalności zaostrzającej się wraz ze skróceniem poziomu pracy niezbędnej i narzucaniu pracy dodatkowej. Potrzebne nam jest zarówno prawo niżkowej tendencji stopy zysku, jak również, dalece bardziej opracowane niż w pozostawionej przez *Fragment* postaci, prawo „rosnącej niemierzalności bogactwa i czasu pracy”, które starają się rozwijać postoperaści. Niezbędne będzie zatem zarówno zrozumienie działań kapitału, przeciwdziałających spadającej stopie zysku przez narzucanie prekarności, formalne i realne podporządkowywanie kolejnych obszarów ludzkiej aktywności logice pomnażania wartości, rozciąganie prawa wartości na wszelkie aspekty życia społecznego, czy wreszcie jasne pojmowanie pozytywnej wizji alternatywnego sposobu produkcji opartego na wiedzy. To wolny i nieskrępowany samorozwój klasy robotniczej jest podstawą projektu alternatywy dla kapitalizmu, to jej potrzeby są, jak pisze Marks we *Fragmencie*, miarą nowego rodzaju produkcji

To wolny i nieskrępowany samorozwój klasy robotniczej jest podstawą projektu alternatywy dla kapitalizmu, to jej potrzeby są, jak pisze Marks we *Fragmencie*, miarą nowego rodzaju produkcji

177 Propozycja postoperaistycznego projektu komunizmu dobra wspólnego na polskim gruncie teoretycznym mogłaby do pewnego stopnia znaleźć podstawy w Edwarda Abramowskiego koncepcji komunizmu zinstytucjonalizowanego w formie „respubliki kooperacji” czy następnie próby przekroczenia/uzupełnienia socjalizmu planowego przez horyzont kooperacyjno-spółdzielczy w ekonomii politycznej socjalizmu Oskara Langego. Jest to jednak projekt dalece wykraczający poza ramy niniejszego tekstu i obszar naszych dalszych badań. W kwestii komunizmu Abramowskiego, zob. K. Piskała, *Praktykowanie utopii: Edwarda Abramowskiego poszukiwanie komunizmu*, „Hybris” 2014 (w druku).

178 Zob. M.A. Lebowitz, *The Contradictions of Real Socialism: The Conductor and the Conducted*, New York 2012, s. 67–87.

179 Z.M. Kowalewski, *Give Us Back Our Factories!: Between Resisting Exploitation and the Struggle for Workers' Power in Poland, 1944–1981*, tłum. M. Gomez,

na przekraczającym logikę wpisaną w prawo wartości dobru wspólnym wymknie się ograniczeniom swojego poprzednika. Niemniej, jak pokazały omówione krytyki, potrzeba jeszcze wiele jasności i pracy teoretycznej, by zakończyć ten projekt powodzeniem. Celem niniejszego tekstu było postawienie skromnego kroku na tej długiej drodze¹⁸⁰.

[w:] *Ours to Master and to Own: Workers' Control from the Commune to the Present*, red. I. Ness, D. Azzellini, Chicago 2011, s. 191–207.

180 Praca naukowa to przede wszystkim praktyka kolektywna, dialogiczna i zakorzeniona w tym, co wspólne. Chciałbym w związku z tym podziękować anonimowym recenzentom, jak również wszystkim, które i którzy poświęcili swój czas i energię na lekturę kolejnych wersji tego tekstu: Joannie Bednarek, Piotrowi Juskowiakowi, Krzysztofowi Królowi, Kamilowi Piskale, Michałowi Pospiszylowi, Mikołajowi Ratajczakowi, Maciejowi Szlinderowi oraz Bartkowi Ślosarskiemu. Dzięki ogromnemu wkładowi ich pracy tekst zyskał na czytelności i klarowności. Wszystkie słabości związane z niedostatecznym zintegrowaniem ich uwag i pomysłów są jednak wyłącznie moją winą. W trakcie pisania korzystałem ze wsparcia płynącego z grantu MAESTRO – Narodowego Centrum Nauki – DEC-2011/02/A/HS6/00183 (2012-2017).

KRYSTIAN SZADKOWSKI – doktorant w Instytucie Filozofii UAM. Zajmuje się problematyką szkolnictwa wyższego i kapitalizmu kognitywnego oraz ich wzajemnych relacji.

Dane adresowe autora:

Instytut Filozofii UAM
ul. Szamarzewskiego 89a
60-568 Poznań
e-mail: szadkowski.k@gmail.com

Cytowanie:

K. Szadkowski, Postoperaistyczne lektury Marksowskiego ‘Fragmentu o maszynach’ w świetle krytyki, „Praktyka Teoretyczna” nr 3(9)/2013, http://www.praktykateoretyczna.pl/PT_nr9_2013_Po_kapitalizmie/04.Szadkowski.pdf (dostęp dzień miesiąc rok)

Author: Krystian Szadkowski

Title: Post-operaist readings of Marxian ‘Fragment on Machines’ in the light of their critiques.

Abstract: Text undertakes a much needed contextual and critical reading of Marxian „Fragment on Machines” from the Grundrisse. The crucial thesis states that despite the seeming crisis of the post-operaist Marxism, theoretical intuitions formulated by thinkers like Negri, Virno, Vercellone are still valid. Three various but inter-related types of post-operaist reading are presented here in detail to support the argument: the political, the philosophical and the historico-economical. In the last part of the paper they are confronted with three main lines of critique of the post-operaist readings: the philological, the political-economic and the „political”. Through such a confrontation some of the arguments are refuted and reevaluated.

Keywords: post-operaism, Marx, critique of political economy, Negri, Virno, Vercellone.